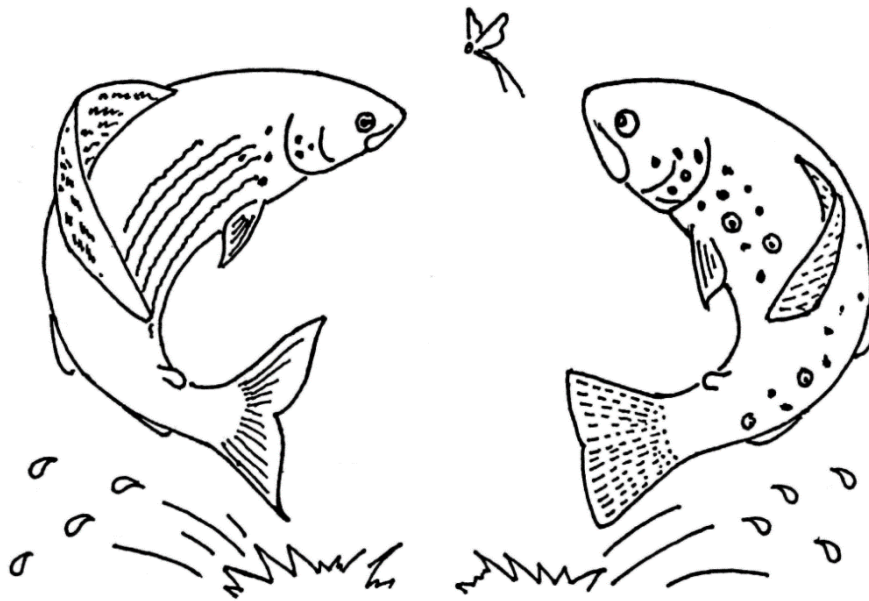


Pstrąg & Lipień



nr 67

2023

rocznik 31

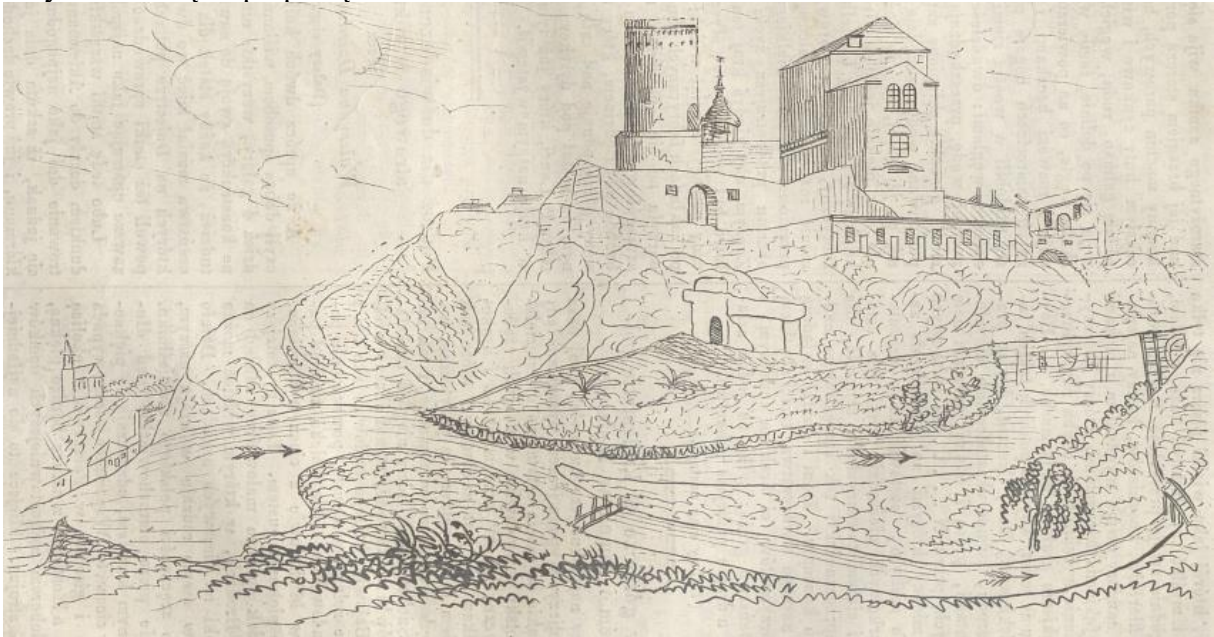
Spis treści

Wiadomości historyczne dotyczące wędkarstwa w Zagłębiu
Dąbrowskim, ze szczególnym uwzględnieniem dorzecza

Przemszy	1
Wędkowanie w Szwecji. Cz. LXIX. Byske	29
Wędkowanie w Szwecji. Cz. LXX. Jezioro Gäddsjön	31
Podsumowanie sezonu 2022	33
Nowa publikacja	36

WIADOMOŚCI HISTORYCZNE DOTYCZĄCE WĘDKARSTWA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM, ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM DORZECZA PRZEMSZY

Dorzecze Przemszy dotychczas nie było przedmiotem pogłębionych badań historycznych w zakresie rybołówstwa. Wynika to z faktu, że są tam nieduże ciekі, w dodatku znacznie przekształcone przez człowieka, w związku z rozwojem górnictwa i przemysłu w regionie. W tym artykule przedstawiam więc różne informacje historyczne, będące elementem moich badań nad dziejami polskiego wędkarstwa. Artykuł dedykuję Stowarzyszeniu Przyjaciół Białej Przemszy, życząc jego członkom wytrwałości w ochronie tej wody i dziękując za dotychczasową współpracę.

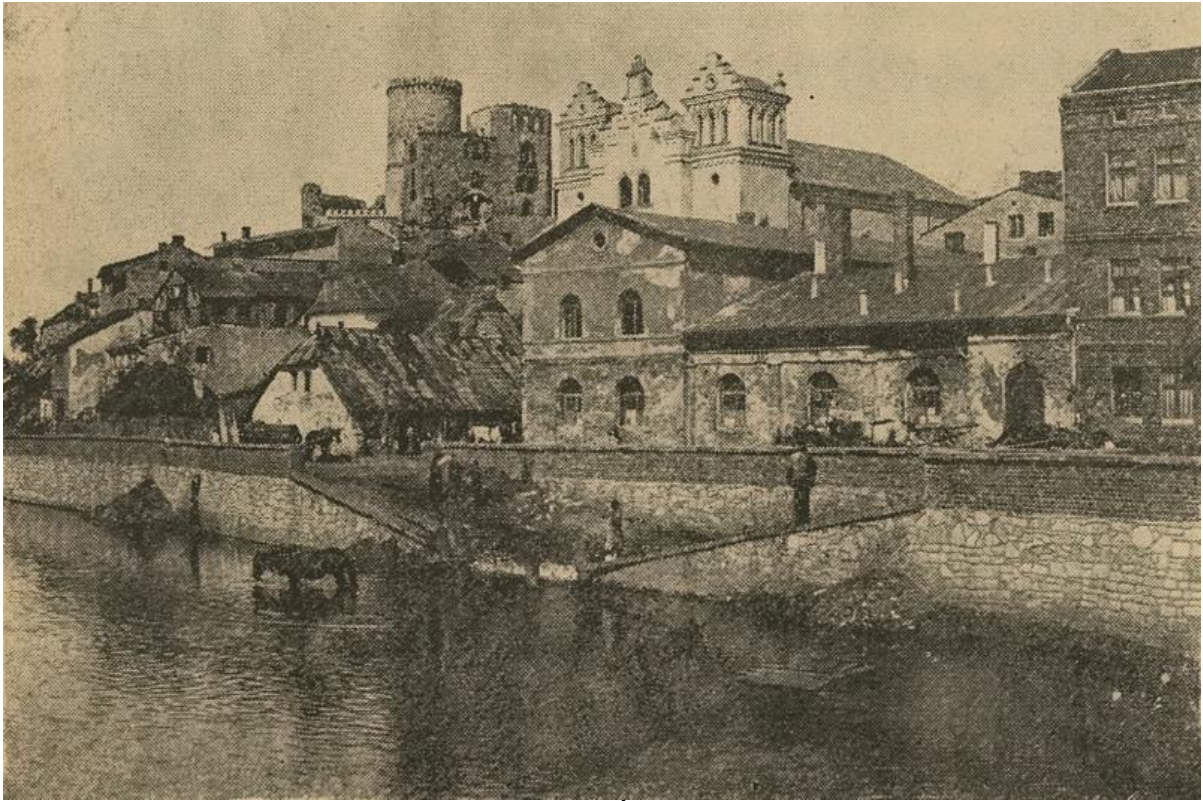


Rys. 1. „Zamek w Będzinie” nad Czarną Przemszą (Przyjaciel Ludu, 1843, 13:101 z 23 IX).



Rys. 2. „Będzin nad Czarną Przemszą” (Orda 1881, nr 227).

Podaję tu także szereg dawnych rycin i fotografii ukazujących niektóre odcinki wód w dorzeczu Przemszy. Pozwalają to lepiej ukazać nieodwracalne zmiany, jakie zaszły w środowisku w ostatnich 200 latach. Chodzi nie tylko o zmianę koryta rzeki (np. Czarna Przemsza w Będzinie została odsunięta od wzgórza zamkowego) i regulacje, ale też zmniejszenie ilości wody (co też dobrze widać w przypadku Czarnej Przemszy w Będzinie). Niektórych z tych wód (np. Sztoły) już nie ma.



Fot. 1. Czarna Przemsza w Będzinie w 1890 r. (Świat i Życie, 1949, 26:1 z 3 VII).



Fot. 2. Czarna Przemsza w Będzinie (pocztówka, 1912).

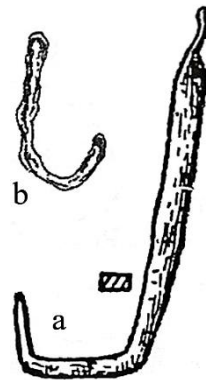


Fot. 3. Współczesna Czarna Przemsza pod zamkiem w Będzinie (Google maps).

Informacje archeologiczne

Najstarsze informacje o połowie na wędkę, a także w ogóle o rybołówstwie w dorzeczu Przemszy, dostarczają materiały archeologiczne. W Będzinie w warstwach ze średniowiecza znaleziono dwa haczyki żelazne (rys. 3). Pierwszy z nich (a), o długości 8 cm i średnicy od 0,1 do 0,3 cm, pochodzi z zamku „dolnego” w warstwie z XI-XIII w. Z uwagi na jego kształt i wielkość można przyjąć, że służył do połowu szczupaków. Drugi (b) pochodzi z kwartału kościelnego. Poza rysunkiem brak bliższych danych na jego temat, więc trudno ocenić jego przeznaczenie.

Rys. 3. Haczyki średniowieczne znalezione w Będzinie: a - Błaszczyk (1982, 599, ryc. 429d), b - Rogaczewska (2008, 91, ryc. 18k).



Najstarsze pisemne informacje

Pierwsza znana mi informacja o połowie na wędkę jest dopiero z początku XX w. W Czarnej Przemszy złowiono wówczas szczupaka o masie 10 funtów (Anonim 1915). Niestety brak jest danych o miejscu połowu. Tym niemniej, złowienie tak dużej ryby na wędkę w tamtym okresie, biorąc pod uwagę jakość dostępnego sprzętu, należy uznać za zdarzenie niecodzienne. Może to też wskazywać, że na niektórych odcinkach rzeki były dobre warunki dla bytu dużych ryb, pomimo zanieczyszczenia wody.



Fot. 4. Dziki odcinek Białej Przemszy (Dziennik Poranny, 1941, 186:4 z 13 VIII).

Kolejna informacja dotyczy dzielnicy Sosnowca o nazwie Radocha. Po dawnym szybie kopalnianym był tam duży dół, w którym pojawiły się szczupaki, będące przedmiotem zainteresowania wędkarzy. Wśród nich był 13-letni Adam Wojciechowski, któremu jednego dnia udało się złowić 4 szczupaki o łącznej masie 18 kg.

Chłopiec od dłuższego czasu trudnił się łowieniem ryb na wędkę i tym sposobem utrzymywał swoją rodzinę (Anonim 1916).

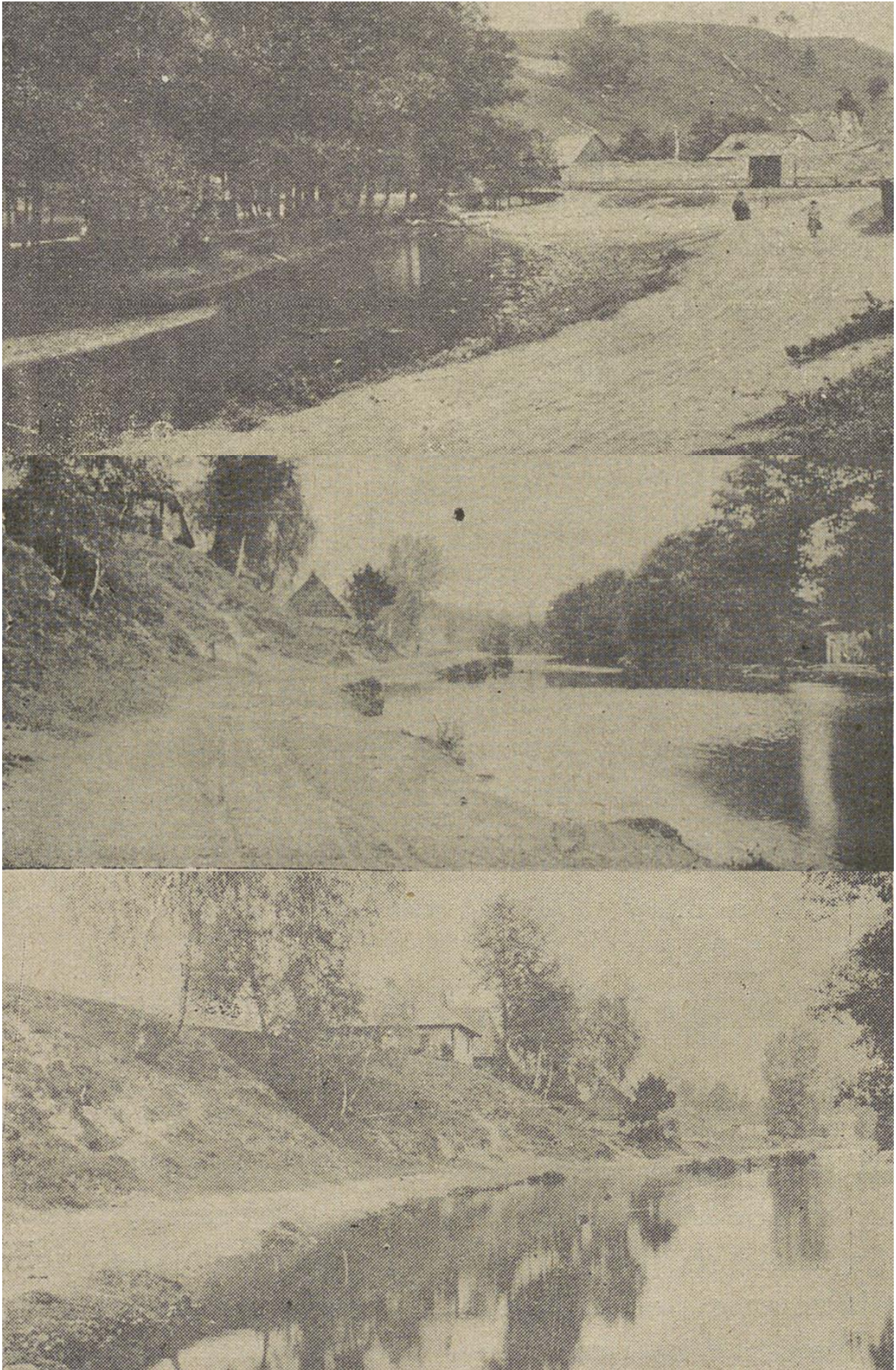
Z tego okresu jest jeszcze jedna informacja, choć nieco zabawna. W parku sieleckim w pobliżu Mysłowic kot pokąsał w nogę pewną kobietę. Ten kot najpierw chciał rzucić się na chłopca łowiącego ryby na wędkę, lecz „poczęstowany uderzeniem wędziska”, rzucił się na niewiastę (Anonim 1918).



Rys. 4. „Siewierz nad Czarną Przemszą” (Orda 1881, nr 210).



Fot. 5. Czarna Przemsza na tle ruin zamku w Siewierzu, 1919-1939 (NAC).



Fot. 6. Biała Przemsza w okolicy Okradzionowa (Kantor-Mirski 1932).



Fot. 7. Biała Przemsza w okolicy Kluczy przy Pustyni Błędowskiej (NAC, także Światowid, 1931, 48:18).

Wysprzedaż posezonowa: Wędek, przynęt na ryby, żyłek, kotwic, podrywki, składanych wędzisk i wszelkie przybory rybołówcze. Specjalny dział: hamaków leżaków, waliz rolet oraz przyborów taplersko dekoracyjnych. Sztajer Będzin Kollątaja 29 telefon 4-10 a 2249

Tanio wysprzedają Leżaki, hamaki walizki, wędkę, wędziska, przynęty na ryby i wiele nowości rybackich. Sztajer Będzin Kollątaja 29 telef. 4-10, 4459-4

b

Przybory rybołówcze!
Przynęty, wędziska, haczyki, sznurki jedwabne i impregnowane, kotwice, póra, żyłki i wiele nowości poleca 2238
c
ST. SZTAJER, Będzin, Kollątaja 29, telef. 4-10.

!!!DARMO!!!
Przykrajam wędziska i dobieram skówki na poczekaniu. Sznurki cienkie silne, haczyki nowego systemu i wiele innych nowości rybackich. Leżaki, hamaki, walizy polecam tanio SZTAJER, Będzin, Kollątaja 29, telef. 4-10. e 3059

LETNICZY!
Leżaki, hamaki, polne łóżka, walizki fibrowe płócienne, rolety, wędkę, sznurki, haczyki przynęty i wiele nowości rybackich
d
POLECA TANIO.
Sztajer, Będzin, Kollątaja 29
TELEF 4-10. 2290 6

Chłopiec z lepszej rodziny potrzebny do ślepu. Sztajer, Będzin-Kollątaja 29. Polecam tanio: Leżaki, hamaki, łóżka, polowe, wędkę, haczyki, żyłki oraz przybory rybołówstwa. g 4536

!!!DARMO!!!
Przykrajam wędziska i dobieram skówki. Sznurki plecione, haczyki angielskie i wiele innych nowości rybackich. Leżaki, hamaki, worki pościelowe, walizy, rolety tanio SZTAJER, Będzin, Kollątaja 29, telef. 4-10. f 3316

Tanio! Leżaki, hamaki polne łóżka, kufry, plecaki worki pościelowe, wędkę, wędziska, haczyki, żyłki. Rolety gotowe i na zamówienie. Sztajer Będzin, Kollątaja 29, telef. 4-10 h 5641

Rys. 5. Reklamy sprzętu wędkarskiego Stanisława Sztajera w Kurjerze Zachodnim (Iskra): a - 1927, 180:12 z 3 VII, b - 1927, 187:12 z 10 VII, c - 1928, 103:11 z 15 IV, d - 1928, 151:9 z 3 VI, e - 1929, 147:9 z 2 VI, f - 1929, 162:9 z 16 VI, g - 1931, 129:8 z 7 VI, h - 1931, 135:10 z 14 VI.

Reklamy sprzętu wędkarskiego

Interesującym źródłem do poznania niektórych aspektów wędkarstwa są reklamy plasowane w gazetach. Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego stwierdziłem aktywność dwóch osób i jednej firmy w tym względzie.

Najbardziej aktywny był Stanisław Sztajera z Będzina. Jego reklamy znalazłem w czterech pismach – trzech wydawanych w Sosnowcu (Iskra, Expres Zagłębia i Kurjer Zagłębia) oraz jednym w Katowicach (Polonia). Prowadził on handel szeroką gamą towarów nieżywnościowych. Z jego reklam można wyciągnąć kilka wniosków dotyczących jego samego i stanu wędkarstwa w regionie.

<p>Traktat anglika z polakiem</p> <p>Postanowił i dostarcza anglik polakowi oryginalne angielskie przybory rybołówcze, jako to:</p> <p>HACZYKI ANGIELSKIE PŁASKIE ŻÓLTE, HACZYKI MUSZKOWE, KOTWICE, SZNURKI, KORDONEK, JEDWAB, WŁOŚ, ŻYŁKI, GOTO WE WĘDKI, SKŁADANE I CAŁKOWITE a WĘDZISKA i t. p. u</p> <p>ST. SZTAJERA w Będzinie, ul. Kołłątaja 29.</p>	<p>! Cud nad Wisłą !</p> <p>W przeciągu 11 minut wyciągnięto z Wisły (exelsior aparatem Edisona) statek zawierający przybory rybołówcze: wędziska, sznurki plecione, spławiki, żyłki, muszki, kotwice, haczyki płaskie, również rolety, ceraty, chodniki, leżaki, połowe łózka, pudła i walizy, które można nabyć u St. Sztajera, Będzin, Kołłątaja 29. c 1013</p>	<p>Przybory Rybołówcze.</p> <p>Wędziska jednostalne i składane, wędk, sznurki: plecione i jedwabne, haczyki płaskie angielskie, kotwice zwykłe i z agr. f. (ami spławiki korkowe i piórkowe, żyłki krótkie i 5-metrowe, muszki sztuczne, włos, skótki do składanych wędzisk i t. p. w bardzo dużym wyborze u St. Sztajera w Będzinie, 2816-4 ul. Kołłątaja 29. g</p>
<p>b Powrót z Anglii!!!</p> <p>Wracając z Anglii sprowadziłem wielki wybór przyborów rybołówczych jako to: wędziska jednostalne i składane, sznurki kręcone i plecione, żyłki, haczyki płaskie żółte, kotwice, wędk gotowe, korki, plóra i wiele innych nowości. ST. SZTAJER, Będzin Kołłątaja 29.</p>	<p>d RYBACY!!!</p> <p>Nadszedł już trzeci transport przyborów rybołówczych z Anglii: wędziska całkowite i składane, haczyki płaskie żółte, kotwice, żyłki, sznurki jedwabne, haczyki na muszkach, wędk gotowe i wiele innych do St. Sztajera, Będzin 1969 Kołłątaja 29.</p>	<p>Letnicy! Rybacy! Na sezon letni polecam w wielkim wybo ze: połowe łózka, leżaki, hamaki, walizki, kufry teczki, wędziska, sznurówki plecione, haczyki płaskie, kotwice, żyłki, wędk, Rolety, utraty, prawdziwe linoleumowe cywany i chodniki, wycieraczki, szpagat. Będzin, Kołłątaja 29, — St. Sztajera. e 1974</p>
<p>f RYBACY I CZYTAJCIE. LETNICY I</p> <p>Nadszedł transport przyborów rybołówczych, jako to: wędziska składane i jednostalne, sznurki plecione i jedwabne, angielskie haczyki płaskie, żyłki, spławniki, korki, kołowrotki, kotwice i wiele innych nowości.</p> <p>Łózka i krzeselka poidne, leżaki, hamaki, huśtawki i walizki fibrowe i płocienne, łaski spacerowe, termosy, rance, teki i plecaki. Nadto wielki wybór pasów koalicyjnych, sportowych, zamśau wych, bagatników, oraz kaganców, obróż, smyczy i wiele innych pożytecznych przedmiotów.</p> <p>CENY ZNIŻONE I PRZYSTĘPNE. 402</p> <p>ST. SZTAJER, BĘDZIN, UL. KOŁŁĄTAJA NR 29. Linoleum, Ceraty etc. — Chodniki, Gobeliny etc.</p>		

Rys. 6. Reklamy sprzętu wędkarskiego S. Sztajera w Iskrze: a - 1922, 106:4 z 14 V, b - 1923, 89:4 z 22 IV, c - 1923, 95:4 z 29 IV, d - 1923, 118:4 z 31 V, e - 1923, 120:4 z 3 VI, f - 1924, 129:8 z 8 VI, g - 1925, 107:7 z 12 V.

Po pierwsze, Sztajera przebywał jakiś czas w Anglii i zapewne tam rozwinęły się jego zainteresowania wędkarskie i handlem tym sprzętem. Prawdopodobnie przez cały okres międzywojenny sprowadzał różnorodny i nowoczesny sprzęt z Anglii, znajdując na Śląsku niemałe grono klientów, skoro tak długo prowadził tę działalność.

Po drugie, zwraca uwagę reklamowanie sprzętu do połowu na muszkę (rys. 6abcdg). Sztajera czynił to przez co najmniej cztery lata, co oznacza, że w regionie była niemała rzesza wędkarzy

muchowych. Prawdopodobnie łowili w rzekach górskich (zwłaszcza Sole). Choć nie można wykluczyć, że już w latach 20. Białą Przemszę zarybiano pstrągiem, to jednak liczba wędkarzy muchowych na tej rzece byłaby zbyt mała, żeby wówczas opłacało się oprzeć na niej ten biznes. Poza tym, można przyjąć, że muszkarze wywodzili się głównie ze sfer zamożnych (generalnie na Śląsku wędkarstwo muchowe ma odległe korzenie, ponieważ już w latach 50. i 60. XIX w. we Wrocławiu reklamowano sprzedaż sztucznych muszek, o czym będzie szerzej w jednym z przyszłych numerów P&L). Pozostały sprzęt Sztajera służył do połowu przy użyciu szaławika. Zwraca uwagę brak informacji o sprzęcie spinningowym.

<p>a RYBOŁOWCZE przybory! Wędziska składane, sznurki plecione, jedwabne, haczyki płaskie angielskie, kotwice, żyłki kratki i 5-cio metrowe / szaławiki korkowe i piórkowe itp. poleca Stanisław Sztajer, Będzin, Kollataja 29, telefon 4-10</p> <p>b WĘDKI, sznurki jedwabne, haki, angielskie żyłki i t. poleca Sztajer, Będzin, Kollataja 29.</p>	<p>c WYSPRZEDAŻ posezonowa wędek, przyrętna na ryby, żyłek kotwic podrywka, składanych, wędzisk i wiele przyborów rybołówczych. Hamaki, leżaki, walizy i przybory tapicersko-dekoracyjne. Sztajer, Będzin, Kollataja 29, tel. 4-10.</p>	<p>d PARTJE artykułów letnich sprzedaje detalicznie i hurtowo bajecznie tanio a mianowicie: przybory rybołówcze: wędkę, wędziska, haczyki, żyłki, hamaki, leżaki, rolety i przybory tapicerskie. Sztajer, Będzin, Kollataja 29, tel. 4-10</p>	<p>e SZYKUJE artykuły zimowe, a letnie sprzedaje za bezcen jako: przybory rybołówcze, wędziska, haczyki angielskie, sznurki, wędkę, Leżaki, hamaki, taburtey, rolety przybory tapicerskie. Sztajer Będzin, Kollataja 29, telefon 4-10.</p>	<p>f Rybacy! Letnicy! Wędziska składane, skówki do wędzisk, haczyki angielskie, sznurki plecione, przynęty na ryby, żyłki 5-cio metrowe hamaki leżaki i walizy poleca tanio SZTAJER, Będzin Kollataja 29 Telefon 4-10</p>
---	--	--	---	---

Rys. 7. Reklamy sprzętu wędkarskiego S. Sztajera w Polonii: a - 1926, 154:15 z 7 VI, b - 1926, 189:16 z 12 VII, c - 1927, 180:18 z 3 VII, d - 1927, 194:4 z 17 VII, e - 1927, 201:18 z 24 VII, f - 1929, 1686:16 z 16 VI.

Po trzecie, informacje o przykrajaniu wędzisk i dobieraniu skuwek (rys. 5ef) wskazują, że Sztajer był wędkarzem, w dodatku dobrze obeznanym z wyrobem i naprawą sprzętu. W dawnych reklamach handlarzy sprzętu w Polsce rzadko oferowano takie usługi.

Po czwarte, zwraca uwagę dobry marketing, gdyż wiele reklam ma charakter niestandardowy. Sztajer dobrze wykorzystywał takie hasła jak wyprzedaż sezonowa oraz niska cena (tego akurat nie można zweryfikować). Starał się dotrzeć nie tylko do miejscowych wędkarzy, ale także letników. Ta ostatnia grupa klientów na ogół nie przewija się w reklamach sprzętu wędkarskiego z innych części Polski.

<p>TANIO polecam chodniki, dywany, li noleum, ceraty, frendzle, chwasty. Przybory rybołówcze już nadeszły. Sztajer, Będzin, Kollataja 29.</p>	<p>b Sprzedaję tanio! Wędziska, haczyki angielskie, żyłki, szaławiki. Rolety gotowe i na zamówienie. Piłki futbolowe i dla dzieci. SZTAJER BĘDZIN KOLLATAJA 29.</p>
--	---

Rys. 8. Reklamy sprzętu wędkarskiego S. Sztajera w *Expresie Zagłębia*: a - 1934, 76:8 z 18 III, b - 1934, 109:6 z 22 IV.

Po piąte, w większości reklam pojawia się sprzęt wędkarski jako pierwsza lub najważniejsza grupa towarowa, a w wielu jest to wręcz jedyna taka. Oznacza to, że główny dochód Sztajera pochodził z handlu tym sprzętem. Wydaje się, że w cieplej porze roku można było w Zagłębiu zapewnić sobie niezły byt z tej działalności. Jednakże w nielicznych reklamach plasowanych w chłodnej porze roku brak jest informacji o sprzęcie wędkarskim, co jest zrozumiałe, ponieważ dawniej na ogół nie łowiono ryb na wędkę w tym czasie. Z tego powodu Sztajer był zmuszony dywersyfikować swoją działalność handlową.

Drugim handlarzem sprzętu wędkarskiego był Jan Brzozowski z Sosnowca. Plasował on jednak niewiele reklam. W jego sklepie była szeroka gama towarów (od mydła do powidła), ale szczególnie nacisk był położony na sprzęt myśliwski. Jedna z jego reklam (rys. 9c) odstaje

od pozostałych, gdyż jest poświęcona wyłącznie przyborom wędkarskim. Ukazała się w pięciu numerach z lata tego roku. Może to wskazywać, że pod koniec lat 30. wędkarstwo stało się na tyle popularne, że handel sprzętem był intratny. Warto zwrócić uwagę, że w tej reklamie pojawia się sprzęt muchowy i spinningowy.

a Skład Broni, Maszyn do Szycia, Pisania, Rowery, Krótkie towary żelazne i Naczynia kuchenne. —
J. BRZozowski, Sosnowiec, Modrzejowska 3. Telefon 6-43.
POLECA: Na nadchodzące święta!
 Naczynia kuchenne aluminiowe i inne, foremki na ciasta, budynki, nakrycia stołowe, platery, gramofony i płyty, instrumenty muzyczne, radjosprzęt, przybory rybackie, podróżne, wyroby skórzane i sportowe, oraz wszelką galanterię stołową. **PO CENACH B. PRZYSTĘPNYCH.** —

c Do rybołówstwa wędkarskiego specjalne rzutowe, spinningowe, kolowrotki, sznury jedwabne, wędki gotowe, sztuczne muszki, błyski oraz haczyki w wielkim wyborze po cenach najniższych poleca
JAN BRZozowski
 Sosnowiec, ul. 3 Maja 19. Tel. 61-643

b SKŁAD BRONI, MASZYN DO SZYCIA, PISANIA, ROWERY, KRÓTKIE TOWARY ŻELAZNE I NACZYNNIA KUCHENNE.
JAN BRZozowski
 SOSNOWIEC, MODRZEJOWSKA 3.
 został przeniesiony na ul. 3-go Maja No. 19. vis a vis dworca
 Telefon 6-43.
POLECA W WIELKIM WYBORZE! 2052
 Amunicję, przybory myśliwskie, rybackie, sportowe, skórzane. Instrumenty muzyczne. Platery, nakrycia stołowe, wyroby stołowe, maszyny do włosów, żelazka i t. p. Gramofony, płyty najmodniejszych nagrań. — — — — — Oraz wszelkie części rowerowe.
 Ceny jaknajniższe! — — — — — Obsługa solidna!

d Skład broni, maszyn do szycia, pisania, rowery, gramofony, krótkie towary żelazne i naczynia kuchenne
J. BRZozowski, Sosnowiec
 ul. 3 Maja 19 vis a vis dworca.
 TELEFON 6-43.
 Poleca ze składu: amunicję, przybory myśliwskie, rybackie, sportowe, skórzane oraz duży wybór wózków dzieciennych.
 Przyjmuje do reperacji broń, maszyny do szycia, pisania i liczenia.

Rys. 9. Reklamy sprzętu wędkarskiego Jana Brzozowskiego w Kurjerze Zachodnim (Iskra) (a - 1930, 87:10 z 13 IV, b - 1932, 65:8 z 19 III, c - 1939, 156:6 z 8 VII) i Expresie Zagłębia (d - 1932, 68:8 z 9 III).

WĘDKARSKI sprzęt NAJTANIEJ,
 w dużym wyborze poleca:
a „STADION“ 6875
 Sosnowiec, ul. 3 Maja 29. Tel. 630-53
 Wszelki sprzęt sportowy.

HARCERSKIE
 mundurki, namioty wytwórni
 harcerskiej oraz wszelki sprzęt
 obozowy i sportowy poleca
b najtaniej
 „Stadion“
 SOSNOWIEC, 3-go Maja nr. 29
 tel. 630-53
SPRZĘT WĘDKARSKI!

Rys. 10. Reklamy sprzętu wędkarskiego firmy „Stadion”: a - Kurjer Zachodni (Iskra) (1937, 102:5 z 14 IV), b - Expres Zagłębia (1937, 112:3 z 22 IV).

Trzecim reklamodawcą była firma „Stadion” (rys. 10). Brak informacji o sprzęcie i mała liczba reklam uniemożliwiają wyciągnięcie wniosków.

Obwody rybackie w dorzeczu Przemszy i ich użytkowanie przez wędkarzy

Ważnym momentem w rozwoju wędkarstwa w całej Polsce, było przyjęcie ustawy rybackiej w 1932 r. W ślad za nią dokonano podziału wód na obwody i rewiry rybackie, a następnie starostwa ogłosiły przetargi na dzierżawę wód. Takie działania przeprowadzono również w dorzeczu Przemszy. Do przetargu mogły przystąpić towarzystwa wędkarskie oraz osoby fizyczne. Ten wymóg stał się impulsem do tworzenia towarzystw.

Jeśli chodzi o podział wód na obwody rybackie w dorzeczu Przemszy, to Wojewoda Kielecki wydał stosowne Orzeczenie (1933). Ustalono następujące obwody:

- nr 1 Czarnej Przemszy (od źródeł do granicy między powiatami zawierciańskim i będzińskim, ze wszystkimi dopływami na tej przestrzeni, w tym rzeką Mitręgą),
- nr 2 Czarnej Przemszy (od granicy powiatów zawierciańskiego i będzińskiego do ujścia rzeki Pogoria, ze wszystkimi dopływami na tej przestrzeni, w tym Trzebyczką),

- nr 3 Czarnej Przemszy (od ujścia Pogorii do połączenia z Białą Przemszą, ze wszystkimi dopływami na tej przestrzeni, w tym całą Pogorię),
- nr 1 Białej Przemszy (od źródeł do ujścia rzeki Centuria, ze wszystkimi dopływami na tej przestrzeni, w tym całą Centurię),
- nr 2 Białej Przemszy (od ujścia Centurii do ujścia rzeki Sztoła, ze wszystkimi dopływami na tej przestrzeni, w tym Sztołą),
- nr 3 Białej Przemszy (od ujścia Sztoły do połączenia z Czarną Przemszą, ze wszystkimi dopływami na tej przestrzeni).

W lutym 1934 r. Starostwo w Olkusz ogłosiło przetarg na dzierżawę obwodu rybackiego (zapewne nr 1) Białej Przemszy na terenie gmin Sławków i Bolesław (Anonim 1934d). Nie udało się ustalić, kto wygrał przetarg.



Fot. 8. Sztoła koło Bukowna (Trybuna Robotnicza, 1958, 228:4 z 26 IX).



Fot. 9. Sztoła przed zanikiem w styczniu 2022 r. w wyniku likwidacji kopalni Olkusz-Pomorzany (<https://foto.miemiiec.eu/rzeka-sztoła/>).

Starostwo Powiatowe Będzińskie ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodu rybackiego Nr 2 rzeki Czarnej Przemszy.

Obwód obejmuje:

a) rzekę Czarną Przemszę od granicy powiatów zawierciańskiego i będzińskiego do ujścia rzeczki Pogorja

b) potok Trzebyczkę w całym jego biegu,

c) wszystkie inne dopływy na tej przestrzeni do Czarnej Przemszy wpływające, z wyjątkiem rzeczki Pogorja w obrębie następujących gmin powiatu będzińskiego: Wojkowice Kościelne, Łosień i Łagisza.

Czas dzierżawy od 1 kwietnia 1934 r. do 31 marca 1939 r.; wadium 25 zł. (dwadzieścia pięć zł.)

Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie Powiatowym w Będzinie, biuro Nr. 35 w dniu 26 kwietnia 1934 r. o godz. 8.30.

Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu ogłoszonym w gminach nadbrzeżnych i w Starostwie.

Starostwo Powiatowe Będzińskie ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodu rybackiego Nr. 3 rzeki Czarnej Przemszy.

Obwód obejmuje:

a) rzekę Czarną Przemszę od ujścia Pogorji do złączenia się z rzeką Białą Przemszą,

b) rzeczkę Pogorję w całym jej biegu,

c) wszystkie inne dopływy Czarnej Przemszy, na tej przestrzeni wpadające, w obrębie następujących gmin powiatu będzińskiego: Olkusz - Siewierska; Dąbrowa Górnicza, Będzin i Sosnowiec.

Czas dzierżawy od 1 kwietnia 1934 r. do 31 marca 1939 r. Wadium 25 zł. (dwadzieścia pięć złotych).

Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie Powiatowym w Będzinie, biuro Nr. 35, w dniu 26 kwietnia 1934 r. o godz. 8.30.

Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu ogłoszonym w gminach nadbrzeżnych i w Starostwie.

Starostwo Powiatowe Będzińskie ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodu rybackiego Nr. 3 rzeki Białej Przemszy.

Obwód obejmuje rzekę

Białą Przemszę od ujścia potoku Sztoła do złączenia się Białej Przemszy z rzeką Czarną Przemszą wraz z wszystkimi dopływami, na tej przestrzeni wpadającymi, łącznie z całym biegiem potoku Jaworzniak, który płynie z terenu województwa Krakowskiego w obrębie gmin: Olkusz - Siewierskiej i Niwki powiatu będzińskiego.

Czas dzierżawy od 1 kwietnia 1934 r. do 31 marca 1939 r. Wadium 50 zł. (pięćdziesiąt złotych).

Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie Powiatowym w Będzinie (biuro Nr. 35) w dniu 26 kwietnia 1934 r. o g. 8.30.

Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu ogłoszonym w gminach nadbrzeżnych i w Starostwie.

Rys. 11. Ogłoszenia w sprawie przetargu na dzierżawę obwodów rybackich na Czarnej i Białej Przemszy w *Expresie Zagłębia*: a - 1934, 97:8 z 10 IV, b - 98:8 z 11 IV, c - 99:8 z 12 IV.

Także w lutym 1934 r. Starostwo w Będzinie ogłosiło przetargi na trzy obwody – nr 2 i 3 Czarnej Przemszy, a także nr 3 Białej Przemszy (zob. Kurjer Zachodni /Iskra/ 1934, 42:4 z 12 II, 43:8 z 13 II, 44:8 z 14 II). Po dwóch miesiącach ponowiono przetargi (rys. 11). Powodem

ponowienia przetargów był brak reflektantów. Podobno były osoby zainteresowane dzierżawą obwodów, które traktowały rybołówstwo jako sport lub rozrywkę, a nie zawód dochodowy. Jednakże te osoby nie zgłosiły się do przetargu w przekonaniu, że z powodu dużej liczby reflektantów, cena dzierżawna miała być zbyt wysoka. Tymczasem stało się inaczej, gdyż do przetargu nikt nie stanął. Ogłoszono więc powtórny przetarg z niską ceną dzierżawną, ponieważ populacja ryb była mała z powodu braku ochrony (Anonim 1934a). Warunki dzierżawy nie zostały jednak opublikowane w prasie (w obu przetargach wadium było takie same na dany obwód).

W 1983 r. przyjęty został następujący podział wód na obwody rybackie w dorzeczu Przemszy (Zarządzenie... 1983).

Rzeka Brynica

- nr 1: od źródeł ujścia Ożarówicy, ze wszystkimi jej dopływami na tym odcinku, tj. Trzonią, Czeczówką, Potokiem Ożarówickim i ciekami - z Podłączonej, od Bibieli i od Żyglina;
- nr 2: od ujścia Ożarówicy do zapory zbiornika Kozłowa Góra, ze wszystkimi dopływami na tym odcinku, tj. potokami spod Nakła, spod Siemoni oraz zbiornikiem wodnym Nakło-Chechło;
- nr 3: od zapory zbiornika Kozłowa Góra do ujścia rzeki Czarnej Przemszy, ze wszystkimi dopływami na tym odcinku, tj. Rawą z Potokiem Leśnym, Szarlejką i Seget, Jaworzniakiem, Wielonką i rowami - Michałkowickim, z Dąbrówki, z Radzionkowa, Siemianowickim oraz zbiornikami retencyjnymi Rogoźnik, Doliny Trzech Stawów i Katowice-Szopienice.

Czarna Przemsza

- nr 1: od źródeł do zasięgu cofki zbiornika Przeczyce, tj. drogi Siewierz-Ząbkowice, ze wszystkimi dopływami na tym odcinku, tj. Mitręgą z dopływami, potokami - Żeliszawickim i Pustkowcem, Smuchówka, Masłonica, Ogrodzieniec, spod Rokitna, spod Laz, Kierszula, spod Nowej Wsi, spod Wysokiej, spod Dziechciarzy i zbiornikami 1 i 2 w Porębie i w Łazach;
- nr 2: od zasięgu cofki zbiornika Przeczyce, tj. drogi Siewierz-Ząbkowice do zapory zbiornika Przeczyce z dopływami, tj. potokami spod Brudzowic, spod Boguchwałowie i rowem Mierzęcickim;
- nr 3: od zapory zbiornika Przeczyce do ujścia rzeki Białej Przemszy, ze wszystkimi dopływami na tym odcinku (z wyłączeniem rzeki Brynicy), tj. potokami - Toporowickim, Trzebyczką, Pagór, Gliwickim, Psarskim, Pogoria z Babią Ławą, Zagórskim, Boliną i Brzęckowickim, rowami - Malinowickim i Gzichowskim oraz zbiornikami Pogoria I, II i III, a także zbiornikami zlewni Boliny.

Biała Przemsza

- nr 1: od źródeł do ujścia rzeki Białej, ze wszystkimi dopływami na tym odcinku, tj. Białą, Sztolnią Ponikowską, Suchą, Centarią, Dzdzemicą, Ryczówkiem, Centurią i Strumieniem Błędowskim;
- nr 2: od ujścia Białej do połączenia z Czarną Przemszą, ze wszystkimi dopływami na tym odcinku, tj.: Bobrek, Rakówka, Sztoła, Baba, Witeradówka, Kanał Szczakowski, Jaworzniak, Kozi Bród, Żabnik, Łużnik oraz Zalew Sosina.

Przemsza

- od połączenia Białej i Czarnej Przemszy do ujścia do rzeki Wisły, ze wszystkimi dopływami na tym odcinku, tj. - Wodą Żelazną, Potok Krasowy (Kanał Osiedla Kościuszko), Byczynką, Wąwolnicą, Szkotnicą, Kanał Matylda, Strugą.

Organizacje wędkarskie

Pierwsze znane mi organizacje wędkarskie w Zagłębiu Dąbrowskim powstały w latach 30. XX w. Przedstawiam tu więc je wszystkie, a także inicjatywy, które się nie zmaterializowały.

Należy zauważyć, że na terenach Śląska, wchodzących w skład Niemiec, już wcześniej działały organizacje wędkarskie. Moje dotychczasowe poszukiwania wskazują na brak bezpośrednich kontaktów między organizacjami wędkarskimi po obu stronach granicy (np. w formie zaproszeń na zawody lub inne wydarzenia), choć z pewnością polskie i niemieckie organizacje wiedziały o sobie, na przykład na podstawie informacji w prasie.

Towarzystwo Sportu Wędkarskiego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu

To Towarzystwo powstało w 1932 r. Jego prezesem został Droszkowski, który pełnił tę funkcję do 1938 r., kiedy kierownictwo przejął J. Rolling.

Terenem działania nie było dorzecze Przemszy, choć członkowie Towarzystwa wywodzili się głównie z Zagłębia. Towarzystwo wydzierzało 21. rewir Soły, tj. od Kęt do Wisły w Oświęcimiu, o długości około 21 kilometrów, co wynikało z faktu, że większość członków była muszkarzami (Kempa 1975).

W 1936 r. Towarzystwo uzyskało przedłużenie dzierżawy tego rewiru na dalsze 10 lat. Dla wygody członków Towarzystwa i ich rodzin, w 1933 r. zarząd wynajmował w każdą niedzielę i w dni świąteczne autobus, który po zniżonych cenach zawoził wędkarzy na miejsce połowu w okolicach Oświęcimia i zabierał ich z powrotem. Autobus wynajęto poprzez anons w gazecie (rys. 12). Brak jest informacji, czy w kolejnych latach również korzystano z takiego autobusu.

AUTOBUS po rzebnny jest na cały czas letni do odwożenia w dni świąteczne członków Towarzystwa Wędkarskiego, w okolicy Oświęcimia. Oferty kierować Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 71 m. 5.

Rys. 12. Anons Towarzystwa w Sosnowcu w sprawie wynajmu autobusu (Expres Zagłębia, 1933, 92:8 z 2 IV).

W tym miejscu warto odnotować informację, że dawniej do stacji Nowy Bieruń udawało się liczne grono wycieczkowiczów z Zagłębia, m.in. w celu uprawiania wiosłarstwa, zażywania kąpeli i plażowania, a także połowu ryb w Wiśle, Przemszy i Gostyni oraz w starorzeczach i sadzawkach. Z tego powodu postulowano nawet, żeby uznać tę stację jako wycieczkową, co pozwoliłoby obniżyć cenę biletów.

Soła była wówczas piękną wodą, oferującą duże możliwości wędkarzom posługującym się wszystkimi technikami połowu. W rzece występowały pstrągi, lipienie, szczupaki, bolenie, sandacze, węgorze, brzany, klenie i okonie. Członkowie Towarzystwa narzekali, że coraz mniej było łososi, w związku z systematycznym zatrutowaniem Wisły oraz Soły przez garbarnię w Oświęcimiu.

Innym problem było kłusownictwo. Sprzyjało mu sąsiedztwo ośrodków przemysłowych, gdzie byli odbiorcy drogiej ryby, a także miast, w których klienci (zwłaszcza Żydzi) chętnie nabywali tanią białą rybę na szabas. Zorganizowane grupy kłusowników używały materiałów wybuchowych oraz ichtiotoksyn. Na przykład w okolicy wsi Bielany zlikwidowano szajkę trucicieli, którzy wyniszczyli ryby na przestrzeni kilku kilometrów. Często łowiono ościeniem przy świetle łuczywa, podrywką oraz sznurami zarzucanymi na noc. Liczba sznurów, z których każdy zaopatrzony był co najmniej w pięć haczyków, sięgała niejednokrotnie stu; jako przynętę używano najchętniej piskorze lub małe żaby.

Szczególnie łososi były cenną zdobyczą dla kłusowników. Łowiono je na wypatrywanego w ciągu dnia – ościeniem, przy użyciu pętli z drutu lub strzelając do nich z łuku strzałą uwiązaną na sznurku. W braku tych narzędzi oślepiano rybę z procy lub uderzeniem kamienia. Zabrane z wody w maju i czerwcu 1934 r. przez członków Towarzystwa trzy łososi miały razem jedno zdrowe oko, a pozostałe były wybite i gniły. Poza tym wszystkie ryby nosiły ślady okaleczeń. W wodzie zauważono też łososia z grotem ościenia w grzbiecie.

Według danych Związku Sportowych Towarzystw rybackich w latach 1932-1937 liczba członków Towarzystwa w Sosnowcu wynosiła w kolejnych latach 17, 26, 30, 40, 54 i 46 (Anonim 1976). Towarzystwo jednak limitowało tę liczbę, choć nie wiadomo do ilu osób. W

1932 r. zapisy nowych osób prowadzono tylko do 6 grudnia. Również w latach 1933 i 1938 pojawiają się informacje o kontynuowaniu zapisów, prowadzonych podczas posiedzeń zarządu. Wśród członków Towarzystwa było wiele osób dobrze sytuowanych, np. dyrektorzy, adwokaci, urzędnicy, a także spora grupa robotników (Anonim 1939d). Z innych źródeł wiadomo, że w zarządzie Towarzystwa byli oficerowie, inżynierowie i magistrzy. Większość zebrań, o których informowano w prasie, odbywała się w kasynie huty Milowice. Ponieważ sezon wędkarski rozpoczynał się w połowie kwietnia, więc na posiedzeniu zarządu w tym miesiącu załatwiano też formalności związane z wydaniem karty wędkarskiej (Anonim 1932a, 1933bc, 1934c, 1936fg, 1938e).

Po wojnie Towarzystwo wznowiło działalność już 23 IV 1945 r. Odnowilo dzierzawę Soły i pozyskało nowe obwody na Białej i Czarnej Przemszy. Jest na liście 15 towarzystw, którym wydawano karty wędkarskie w województwie śląskim w 1950 r. (Anonim 1950a). W 1950 r. zostało przekształcone w koło PZW Sosnowiec, które wówczas liczyło 270 członków, w 1959 r. – 614, w 1968 r. – 1000, a w 1985 r. ponad 2000 (Kempa 1975, 1985). Z tego koła wywodził się Roman Gąsior, były prezes ZG PZW i wiceprezydent CIPS (Anonim 1986).

Towarzystwa Prawidłowego Myślistwa w Olkuszu

Podczas walnego zebrania Towarzystwa w 1932 r. uchwalono powołać do życia sekcję rybacką, a jej kierownictwo powierzono A. Isaakowi (Anonim 1932b). Nie udało mi się dotrzeć do żadnego dokumentu potwierdzającego działalność sekcji. Potencjalnie terenem jej działania mogło być dorzecze górnej Białej Przemszy, leżące w pobliżu Olkusza.

Sekcja wędkarska PZZPPHRP

W 1933 r. poinformowano, że zarząd sosnowieckiego oddziału Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej w Zagłębiu Dąbrowskim przystąpił do organizowania sekcji sportowej, obejmującej tenis, sport motocyklowy, kolarstwo, narciarstwo, wędkarstwo i piłkę nożną (Anonim 1933a). Nie udało się odszukać informacji na temat powstania i działalności sekcji wędkarskiej. Prawdopodobnie taka sekcja nie powstała.

Towarzystwo Sportu Wędkarskiego w Dąbrowie Górniczej

Towarzystwo powstało w 1935 r. W skład pierwszego zarządu weszli: Wiktor Zientalski - prezes, Jan Gregier - wiceprezes, Kazimierz Wyględacz - sekretarz, Neugebauer – skarbnik, a także członkowie: Alfred Gregier, Władysław Kępiński i Leśniewski. W 1937 r. prezesem został Jan Greger, który pełnił tę funkcję do wybuchu wojny.

W 1935 r. Towarzystwo wydzierżawiło od starostwa w Zawierciu obwód nr 1 Czarnej Przemszy, tj. od źródeł do granicy między powiatami będzińskim i zawierciańskim, wraz z dopływem rzeczką Mitręgą. W 1938 r. ten obwód, z powodu swej rozległości, został podzielony na 3 rewiry. Całość obejmowała następujące tereny: Kądziałów (5 km od Zawiercia z dużym rozlewiskiem przy młynie), Porębę (ze stawem, przez który przepływała Czarna Przemsza), Siewierz (z 3 rozlewiskami przed młynami, Boguchwałowice, Tuliszków, Przeczyce, aż po Wojkowice Kościelne), a na Mitrędze młyn w Borowcu koło Chruszczobrodu i Sulików pod Siewierzem. Długość dzierzawionego obwodu wynosiła 30 km.

W 1939 r. wydzierżawiono też od starostwa będzińskiego II i III obwód rybacki Czarnej Przemszy z dopływami, w wyniku czego Towarzystwo przejęło całą rzekę z dopływami aż po jej ujście pod Niwką. Trzy obwody, dzierzawione na okres 10 lat, zostały podzielone na 7 rewirów, a do każdego z nich przydzielony został gospodarz łowiska (taka funkcja była już wcześniej). Ten podział przedstawiał się następująco:

- 1 rewir - od źródeł w Kromołowie do Poręby, gospodarz Adam Kotkowski, Zawiercie;
- 2 rewir - Chruszczobrod Borowiec do Sulikowa, Bolesław Dachowski, Zawiercie;
- 3 rewir - Siewierz, Sulików, Przeczyce do Wojkowic Kościelnych, Jan Piechocz, Sosnowiec;

OGŁOSZENIE.

Sportowe Towarzystwo Wędkarskie z siedzibą w Dąbrowie Górniczej przy ul. Kościuszki Nr. 2, dzierżawiło od roku 1935 1-szy obwód rzeki Czarnej Przemszy i Mitręgi z dopływami od źródeł do Wojkowic Kościelnych.

W bieżącym roku wydzierżawiło 2-gi i 3-cio obwód Czarnej Przemszy, Bogorii i Trzebyczki z dopływami płynących od Wojkowic Kościelnych, Łośnia, Ząbkowic przez Dąbrowę Górniczą, Będzin, Sosnowiec, do Jezora.

Łowienie ryb i raków na tych terenach surowo wzbronione pod karą sądową i administracyjną.

Tereny są zarybiane węgorzem, karpiem, szczupakiem i pstrągiem, przeto Towarzystwo Wędkarskie zaangażowało 8-miu strażników rybackich dla ochrony przed kłusownictwem. Strażnicy rybaccy mają prawo legitymowania rybaków i wędkarzy i na nielegalnych t. j. kłusowników formowanie protokołów z doniesieniem do Starostwa i policji państwowej, jak również konfiskowanie sieci, ości i wędek, ryb i raków.

Sportowe Towarzystwo Wędkarskie przyjmuje wędkarzy sportowców na członków za opłatą wpisowego zł. 5 (pięć) i opłaty rocznej w sumie zł. 30 (trzydzieści) w 2-ch ratach po 15 zł.

1-sza rata przy złożeniu deklaracji

2-ga rata przy otrzymaniu legitymacji i karty wędkarskiej, wydaje się również jednorazowe zezwolenia na połów ryb wędką za opłatą zł. 3 (trzy za 1-ną dobę).

Członkowie Towarzystwa otrzymują bezpłatnie legitymację wydaną przez Centralę Sportowych Towarzystw Wędkarskich w Warszawie, kartę wędkarską wydaną przez Starostwo i miesięcznik „Wiadomości Wędkarskie“.

Z A R Z Ä D.

Dąbrowa Górnicza, dnia 20 marca 1939 r.

Rys. 13. Ogłoszenie Sportowego Towarzystwa Wędkarskiego w Dąbrowie Górniczej z 20 III 1939 r.

- 4 rewir - Wojkowice i Ratanice, Stanisław Foder, Dąbrowa;
- 5 rewir - od Rataniec do rzeczki Pogoria, Teofil Sowa, Dąbrowa;
- 6 rewir - od Pogorii do elektrowni, M. Kamyszników, Będzin;
- 7 rewir - od elektrowni do ujścia, Włodzimierz Cyle, Sosnowiec.

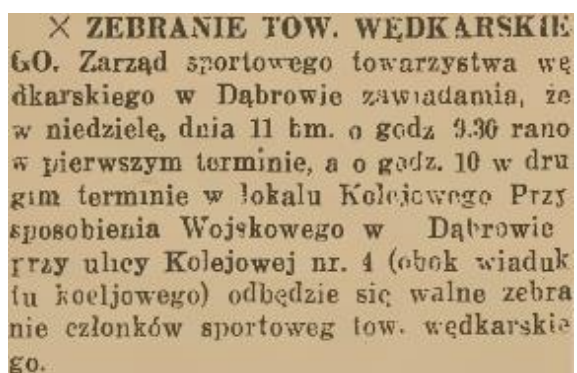
W praktyce Towarzystwo rozpoczęło działalność w 1936 r. Liczyło wówczas 43 członków, choć według innego źródła (Anonim 1976) w latach 1936-1937 było ich 36. Później Towarzystwo posiadało członków prawie we wszystkich miejscowościach Zagłębia i utworzyło dwie ekspozytury, jedną w Zawierciu, a drugą w Sosnowcu, na czele których stali wiceprezisi. Ułatwiło to ściąganie składek członkowskich i wydawanie zezwoleń na połów ryb. Zebrania zarządu odbywały się raz w miesiącu w Dąbrowie przy ulicy Kościuszki 2. W Towarzystwie byli także kandydaci na członków, o czym wspomniano w 1939 r., ale jest niewiele informacji na ich temat. Mieli prawo uczestniczyć w walnym zgromadzeniu, ale bez prawa głosowania.

Opłaty członkowskie były niskie. W 1936 r. wpisowe wynosiło 5 zł, a składka miesięczna, płatna z góry, tylko 1 zł. W 1937 r. podniesiono składkę miesięczną do 2 zł, która obejmowała także prenumeratę Wiadomości Wędkarskich, ukazujących się od 1936 r. W 1938 r., mając na uwadze potrzebę wychowania przyszłych zastępów miłośników wędkarstwa, wprowadzono dla młodzieży ulgowe jednodniowe zezwolenia na połów ryb wędką za opłatą 50 gr. Połów odbywał się pod opieką członków Towarzystwa. W 1939 r. podwyższono na jeden rok opłatę członkowską do 30 zł rocznie, z powodu objęcia dwóch nowych obwodów.

Towarzystwo prowadziło zarybienia. Przez pierwsze trzy lata do wód wypuszczono: 13000 szt. węgorza, 180000 szt. zaoczkowanej ikry szczupaka, 12000 szt. kroczków karpia rzecznoego, 12000 szt. karpia japońskiego, kilkadziesiąt tarlaków leszcza i 10 kg palczaków pstrąga łososiowatego (nie jest pewne, jaki to był gatunek). Karpie wypuszczono do rozlewisk rzecznych przy młynach na Kondzielowej, Borowcu i Sulikowie. Pozostałe gatunki do wód bieżących. Plan na 1939 r. zakładał dawki: I obwód - 60000 szt. zaoczkowanej ikry szczupaka, 50 kg tarlaków leszcza i 10 kg palczaków pstrąga; II obwód - 90000 ikry szczupaka i 50 kg tarlaków leszcza; III obwód - 90000 ikry szczupaka. Te dane mogą wskazywać, że najważniejszym gatunkiem dla wędkarzy Zagłębia był wówczas szczupak.

Początkowa gospodarka Towarzystwa napotykała na trudne do zwalczania przeszkody, tak ze strony młynarzy, którzy uważali się za właścicieli wody i ryb w niej znajdujących się, jak i ze strony ludności wiejskiej, która przyzwyczajona była do łowienia ryb w rzece, bez jakichkolwiek ograniczeń, dozwolonymi i niedozwolonymi przez prawo sposobami (np. strzelanie). Po trzech latach pracy na rzecz unormowania praw należnych Towarzystwu, jako dzierżawcy obwodu i wytoczeniu młynarzom za samowolę, a kłusownikom za kradzież ryb, kilkudziesięciu spraw sądowych, rzekomo udało się zlikwidować te patologie. Odbyło się to przy współudziale członków Towarzystwa, trzech gospodarzy rewiowych i pięciu uzbrojonych strażników rybackich (Anonim 1935a, 1936a, 1937a, 1938abcd, 1939ab).

W prasie podano anons (rys. 14) w sprawie dorocznego Walnego Zebrania członków Towarzystwa. Jego treść wskazuje na problemy z frekwencją.



X ZEBRANIE TOW. WĘDKARSKIEGO. Zarząd sportowego towarzystwa wędkarskiego w Dąbrowie zawiadamia, że w niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 9.30 rano w pierwszym terminie, a o godz. 10 w drugim terminie w lokalu Kolejowego Przy sposobieniu Wojskowego w Dąbrowie przy ulicy Kolejowej nr. 4 (obok wiaduktu kolejowego) odbędzie się walne zebranie członków sportowego towarzystwa wędkarskiego.

Rys. 14. Anons Towarzystwo Sportu Wędkarskiego w Dąbrowie Górniczej w sprawie walnego zebrania (*Expres Zagłębia*, 1937, 100:8 z 10 IV).

Tego typu anonse pojawiały też w kolejnych latach. Interesujący jest zwłaszcza jeden, również tu przedstawiony (rys. 15), w którym podano warunki udziału w zebraniu. Drugą połowę opłat należało wpłacić przy

Doroczne walne zgromadzenie SPORTOWEGO TOWARZYSTWA WĘDKARSKIEGO W DĄBROWIE.

W niedzielę, dnia 5 lutego o godz. 9.30 w pierwszym terminie, a o godz. 10 w drugim terminie w lokalu Kolejowego Przystosobienia Wojskowego w Dąbrowie przy ulicy Kolejowej róg Kościuszki odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków Sportowego Towarzystwa Wędkarskiego.

Członkowie winni zabrać ze sobą dla doręczenia zarządowi: 1) kartę wędkarską 2) legitymację związkową, 3) połowę opłat członkowskich za rok 1939 w kwocie 12 zł. na odnowienie karty wędkarskiej i opłacenie związku.

Kandydaci na członków T-wa mają prawo uczestniczenia w zgromadzeniu bez prawa głosowania.

odbiorze prolongowanych dowodów rybackich w dniu 1 kwietnia. Warto zauważyć, że w 1939 r. w walnym zgromadzeniu uczestniczyło 42 członków, ale nie wiadomo, ilu ich było wówczas w Towarzystwie.

Prawdopodobnie Towarzystwo nie wznowiło działalności po zakończeniu wojny. Nie ma go bowiem na liście 15 towarzystw, którym wydawano karty wędkarskie w województwie śląskim w 1950 r. (Anonim 1950a).

Rys. 15. Anons Towarzystwo Sportu Wędkarskiego w Dąbrowie Górniczej w sprawie walnego zebrania (Expres Zagłębia, 1939, 14:6 z 14 I).

Sportowe Towarzystwo Wędkarskie „Dunaj” w Czeladzi

Koziół (2005) opracował dzieje zorganizowanego wędkarstwa w Czeladzi. Choć skoncentrował się na okresie od 1950 r., to wspominał również o Towarzystwie „Dunaj” na podstawie akt założycielskich zachowanych w Archiwum Państwowym w Kielcach. Nieznane mu były informacje zawarte w dawnej prasie, podane tutaj.

W czerwcu 1936 r. ogłoszono zamiar założenia „kółka wędkarskiego” w Czeladzi, które miało się zająć ochroną i zarybieniem Brynicy. Wybrano komitet organizacyjny w składzie - przod. Kopyciak, Ryś, Szymon Opalski i Hieronim Pietrzykowski, który miał się zająć opracowaniem statutu i wydzierżawieniem Brynicy. W wyniku tych starań 17 III 1937 r. Towarzystwo zostało wpisane do Rejestru Stowarzyszeń i Związków Kieleckiego Urzędu Wojewódzkiego. Terenem jego działalności była Brynica na odcinku od granicy grodzkiej do granicy miłowickiej oraz stawy w obrębie Czeladzi.

W 1937 r. Towarzystwo liczyło 30 członków, choć według innego źródła (Anonim 1976) w latach 1936-1937 było ich 20. W zarządzie byli: prezes Stefan Juszczyk, wiceprezes H. Pietrzykowski, skarbnik Stanisław Juszczyk, sekretarz S. Opalski, gospodarz Zdzisław Suliga i łowcy Feliks Majcherczyk oraz Stanisław Klimas. Ułatwiało członkom otrzymywania pozwoleń na łowienie ryb na wędkę na wodach obcych, planowało założenie sztucznych wylęgarni ryb, tępienie kłusownictwa i utrzymanie straży rybackiej. Lokal Towarzystwa mieścił się przy ul. Rynkowej w Czeladzi w domu K. Rudzkiego. Wpisowe dla członków wynosiło 3 zł, a składka miesięczna 25 gr. Towarzystwo jednak szybko zakończyło działalność. Wskazuje na to informacja z 1939 r., że członkowie Towarzystwa „Dunaj”, którzy zgłosili chęć przystąpienia do Towarzystwa w Dąbrowie, mogli zostać przyjęci w poczet członków bez opłaty wpisowego (Anonim 1936be, 1937b, 1939a).

Nie można wykluczyć, że powodem zakończenia działalności Towarzystwa była mała populacja ryb w Brynicy. Relatywnie „najpopularniejszymi” rybami, które można było złowić po długim wyczekiwaniu nad brzegiem, były karp i płoć. Złowienie szczupaka należało do rzadkości, a wcześniej często trafiał się okoń, lin, leszcz, a nawet węgorz. Ten stan rzeczy wynikał z kilku czynników.

Pierwszym było rozwinięte kłusownictwo, w tym przy użyciu włoków, podrywki i wężerki, także w okresie ochronnym. Małe ryby, nie nadające się do spożycia, krojono na kawałki i dawano kurom. Kilkakrotnie policja przeprowadziła obławy i złapano wielu kłusowników, ale nie rozwiązało to problemu. Magistrat w Czeladzi co roku wydawał zakaz

połowu ryb i raków w rzece Brynicy od 15 IV do 31 V (w 1934 r. do 30 VI) innymi narzędziami niż wędką i informował o tym w prasie. Przepisy z 1937 r. odbiegają o tych z wcześniejszych lat – „w czasie tej ochrony nie wolno na wodach otwartych używać jakichkolwiek narzędzi ruchomych, służących do połowu ryb przez ciągnięcie, wleczenie po wodzie, lub dnie, albo splawianie z prądem wody. Również zabronione jest w powyższym okresie czasu urządzenie nagonek. Wędka i wężerze są natomiast dozwolone”. Dopuszczenie połowu przy użyciu wężerza jest zadziwiające.

Drugim była działalność właścicielki młyna na Przelajce (obecnie Zielnica Siemianowic). Pod pretekstem reperacji mostu na rzece na granicy Zagłębia ze Śląskiem, co najmniej dwa razy w roku spuszczała zupełnie wodę upustem, co doprowadziło do braku wody w rzece. W ten sposób sama wyłapywała i umożliwiała wyłowienie ryb mieszkańcom wsi Przelajka. Kilkrotnie była karana za takie wykroczenia, ale nie zmieniła swojego postępowania.

Trzecim był zanieryszczenie rzeki. Od szeregu lat czyniły to zwłaszcza fabryka związków azotowych w Chorzowie i garbarnia „Czeladzianka”.

W 1935 r. czytamy, że kilkakrotnie starostwo będzińskie chciało wydzierżawić rzekę, jednak żadna licytacja z braku reflektantów nie doszła do skutku, co oznaczało stratę finansową dla starostwa. Trudno się dziwić potencjalnym reflektantom, bo mogli się narazić na wydatki, nie mając pewności, czy zwróci się choćby koszt dzierżawy (Anonim 1934e, 1935bcd, 1936h, 1937e).



Rys. 16. Ujście Białej Przemszy do Czarnej Przemszy koło Niwki (obraz z 1840 r., Kantor-Mirski 1932, 199).

Katowickie Towarzystwo Wędkarskie

Strogulski (1977) podał, że w 1926 r. powstało Katowickie Towarzystwo Wędkarskie, które dzierżawiło obwody na Pszczynce, Sole, Warcie i Przemszy. Zostało ono reaktywowane w 1945 r., a od 1950 r. stało się Kołem PZW Katowice. W dostępnych mi źródłach nie stwierdziłem innych informacji nt. działalności tego Towarzystwa/Koła na Przemszy.

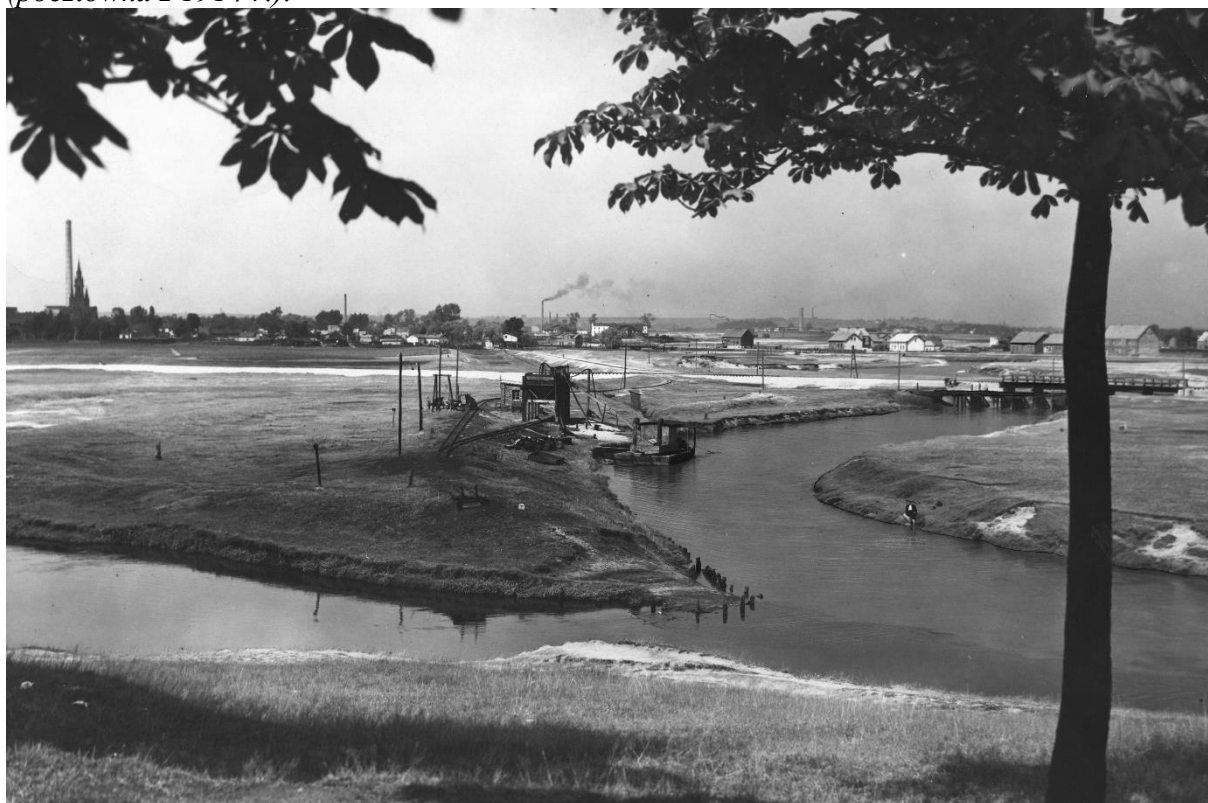
Liga Morska i Kolonialna

W 1936 r. pojawiła się też inicjatywa Ligi. W programie „Święta Morza”, które odbyło się 29 czerwca, na przystani kajakowej w Bieruniu Nowym nad Wisłą zaplanowano zebranie organizacyjne sekcji wędkarskiej przy miejscowym oddziale Ligi, na które zaproszono wszystkich posiadaczy kart rybackich z obwodu okręgu urzędowego Bieruń Nowy i

miłośników wędkarstwa z obwodu dorzecza Wisły i dopływów. Liga starała się bowiem o uzyskanie dzierżawy obwodów na terenie jej działalności, a zgodnie z ustawą o rybołówstwie z 1932 r. pierwszeństwo do uprawiania rybołówstwa przysługiwało wędkarzom (Anonim 1936c). Nie można wykluczyć, że wśród wód, którymi interesowała się Liga, była także dolna Przemsza. Nie udało się dotrzeć do innych informacji dotyczących tej inicjatywy. Prawdopodobnie nie doszła do skutku.



Fot. 10. Ujście Białej Przemszy do Czarnej Przemszy, z galarami do transportu węgla (pocztówka z 1914 r.).



Fot. 11. Ujście Białej Przemszy do Czarnej Przemszy (zdjęcie z 1934 r., NAC).

Prywatni dzierżawcy wód

Niektóre obwody dorzecza Przemszy były dzierżawione przez osoby prywatne, które za opłatą udostępniały swoje wody wędkarzom. Udało się ustalić dwie takie osoby i niektóre elementy ich działań.

Pierwszą osobą był Szczepan Stuła z Niwki, który zarządzał Białą Przemszą i jej dopływami.



Fot. 12. Ujście Białej Przemszy do Czarnej Przemszy po regulacji rzeki (pocztówka, 1939-1945).



Fot. 13. Widok współczesny połączenia Białej i Czarnej Przemszy (<http://www.gliwiczanie.pl/>).

Plasował w prasie anons w sprawie sprzedaży licencji (rys. 17). W 1935 r. cena wynosiła 3 zł, a rok później już 3,25 zł. Niestety nie podano, na jak długi okres była licencja.

Sportowcy wędkarze

wydaje się już zezwolenia na sportowy połów ryb wędką, na wodach Białej - Przemszy i jej dopływach. Zezwolenia w cenie 3 zł. wydaje Szczepan Stula, Niwka, ul. 1-go Maja Nr. 32, poczta Sosnowiec 4. Informacje telefon 4-89. Połów bez zezwolenia wzbroniony i karany.

KARTY

wędkarskie na obwód rybacki nr. II rzeka Biała Przemsza z dopływami za opłatą zł. 10 do nabycia na sezon 1936-37. Olkusz skrytka poczt. 64, P. Małek,

Rys. 17. Anons w sprawie sprzedaży licencji na Białą Przemszą (*Expres Zagłębia*, 1935, 103:10 z 14 IV, zob. też *Expres Zagłębia*, 1936, 121:10 z 3 V, *Kurjer Zachodni /Iskra/*, 1935, 103:10 z 14 IV, 1936, 121:8 z 3 V).

Drugim dzierżawcą był Małek, nadleśniczy lasów olkuskich i miłośnik wędkarstwa. Zarządzał drugim obwodem rybackim Białej Przemszy w powiecie olkuskim. Szybko zarybił swoje wody pstrągami, wpuszczając 8000 szt. wielkości 20 cm, a także zamówił w Towarzystwie

Rys. 18. Anons w sprawie sprzedaży licencji na Białą Przemszą (*Kurjer Zachodni /Iskra/*, 1936, 123:8 z 5 V).

„Wędzisko” w Krakowie 10000 szt. narybku (Anonim 1936d). Zapewne to on plasował przedstawiony tu anons (rys. 18). Niejasny jest okres ważności licencji za 10 zł, bo wskazuje się na sezon 1936-1937, a na przełomie roku pstrąg zawsze miał okres ochronny.

W prasie ukazały się też informacje umieszczone przez nieznaną dzierżawców lub właścicieli wód. Pierwszy anons (rys. 19a) dotyczył jakiegoś akwenu na terenie dawnej kopalni węgla „Feliks”, obecnie na terenie dzielnicy Sosnowca Ostrowy Górnicze. Wspomniani kłusownicy zapewne byli trudno uchwytli, a anons miał na celu przestraszenie ich.

RYBAKÓW - kłusowników, rabusiów, między innymi braci Nowickich i Stanisława Kucapa ostrzegamy, że dzierżawa wód na Feliksie trwa i za rabunek będą karani podług nowej ustawy rybackiej. Dzierżawcy. a

LOWIENIE ryb w Białej Przemszy wzbronione. Karty rybackie gmina Zagórze. b

Rys. 19. Anonse-przestrogi dla kłusowników

w *Expresie Zagłębia*: a - 1932, 195:8 z 17 VII, b - 1939, 146:12 z 28 V.

Inne informacje dotyczące dawnego wędkarstwa w Zagłębiu Dąbrowskim

Jeśli chodzi o inne informacje to można odnotować przedstawione tu anonse w sprawie zagubienia karty wędkarskiej (rys. 20), być może osób, które łowiły w dorzeczu Przemszy. W dawnej prasie w całym kraju od czasu do czasu pojawiały się podobne ogłoszenia. Zapewne wydanie nowej karty wędkarskiej było uwarunkowane opublikowaniem ogłoszenia o utracie dokumentu. Wskazuje to też na przywiązywanie dużej wagi do karty wędkarskiej, gdyż była przechowywana razem z innymi najważniejszymi dokumentami.

KWIATKOWSKI PIOTR idąc z Mysłowic zgubił portfel, zaświadczenie o dowodzie osobistym, książkę rybacką, wydaną przez województwo Krakowskie, legitymację p. p. s. i różne zapiski. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do administracji *Expresu*, lub *Walcownika Hr. Renard Nr. 8* za wynagrodzeniem. a

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty wydany przez magistrat z poświadczeniem obywatelstwem starostwa zawierciańskiego, książeczkę wojskową z kartą mobilizacyjną i kartę wędkarską rok 1939/40 wydaną przez starostwo Zawiercie. Ignacy Miciński, Zawiercie Piłsudskiego 25 b

Rys. 20. Anonse w sprawie utraty karty wędkarskiej/rybackiej w *Expresie Zagłębia*: a - 1933, 136:8 z 18 V, b - 1939, 222:12 z 13 VIII.

W kontekście karty interesujący jest przedstawiony tu tajemniczy anons (rys. 19b), z uwagi na brak jakichkolwiek informacji odnośnie odcinka rzeki, czasu i metod połowu. Nie można wykluczyć, że chodzi o wiosenny zakaz połowu innymi narzędziami niż wędką, podobnie jak to było w Czeladzi. Dawniej w Zagórze (obecnie dzielnica Sosnowca) była siedziba władz gminy.

Tragiczne zdarzenie miało miejsce w maju 1937 r. Zaginął wówczas 3-letni syn robotnika z Jeziorny pod Sosnowcem. Po trzech tygodniach ojciec chłopca łowił ryby w Przemszy na wędkę i wyciągnął zwłoki swojego syna (Anonim 1937d).

Regulacja cieków w dorzeczu Przemszy

Od średniowiecza Przemsza była żeglowną rzeką, którą spławiano różne towary. Nawet Będzin i Czeladź miały własne porty. Choć rzeka była przez wieki stopniowo przekształcana w celu dostosowania jej do rosnącego ruchu, to jednak dopiero od drugiej połowy XIX w. datują się znaczące zmiany w środowisku, w związku z rozwojem górnictwa i potrzebą spławu węgla do Krakowa i innych miast położonych nad Wisłą. W latach 1871-1882 uregulowano Przemszę od Mysłowic do ujścia do Wisły, poprzez zwężenie i wyprostowanie koryta, a także podwyższenie brzegów (co zabezpieczało przed wylewami). W ten sposób uczyniono rzekę głębszą, a zarazem spławniejszą dla galarów. Kolejny ważny etap regulacji przypada na drugą połowę lat 30. XX w. Podjęto wówczas działania, kontynuowane w czasie wojny przez stronę niemiecką, polegające na regulacji długich odcinków Czarnej i Białej Przemszy, a także

niektórych ich dopływów. Skala działań była tak duża, że uznawano je za drugą - po porcie w Gdyni - największą inwestycję rządową w okresie międzywojennym.

Celem regulacji było nie tylko ułatwienie i skrócenie czasu transportu węgla. Wykonanie wałów i obniżenie dna nawet o 2,5 m miało osuszyć i chronić okolice przed powodzią, a zarazem stworzyć nowe i „piękne” tereny pod zabudowę. Betonowe i kamienne uszczelnienie dna rzeki miało sprawić, że woda nie przeciekała do sąsiednich kopalń (kamienie sprowadzano ze specjalnie uruchomionych kamieniołomów w tym celu). Wierzono, że stały przepływ zapobiegnie odkładaniu się na dnie części organicznych, które gnijąc „powodowały zatrucie powietrza”. W ten sposób woda stałaby się też czystsza (Anonim 1939c). Nie zauważono jednak, że już kilka lat wcześniej pogłębianie rzeki poniżej Mysłowic doprowadziło drobnych właścicieli ziemi do rozpacz. Poziom wody w rzece opadał o kilkanaście centymetrów rocznie, osuszając przyległe łąki i zamieniając je w lotne piachy, a studnie w Niwce, Bobrku i na Jęzorze utraciły wodę (Anonim 1929a).

W tamtym okresie było jednak duże poparcie społeczne dla tych działań. Mogą o tym świadczyć komentarze o rzece: „ujarzmiona w kamiennym łożysku, toczyć będzie dumnie kryształowe wody wśród pięknych bulwarów” (J.B. 1931), „z powodu braku wody [latem] w rzece odkryło się prawie całe koryto Przemszy. Materiały organiczne, leżące na dnie rzeki, pod wpływem wielkich upałów rozkładają się i dlatego nad Przemszą czuć wyziewy nieraz nie do



Fot. 14. Czarna Przemsza (a) i Brynica (b) w Sosnowcu w 1937 r. po regulacji (NAC, także Anonim 1937c).

zniesienia. Nieuregulowanie rzeki jest klęską dla Sosnowca” (Anonim 1931a), „toczy leniwie swe brudne wody po piaszczystych łąkach. Wije się w zakrętach, jakby olbrzymi waż. Przeciska się wśród łąk, niszczy je i psuje powietrze wyziewami błotnistej dna i skisłych brzegów. Trzeba temu położyć kres! Przerwać to widowisko mokradeł i bajor - przeobrazić zlewisko Białej i Czarnej Przemszy w kraj żyzny, uczynić nurty rzeczne pożyteczną arterią komunikacyjną. Niechby spławna się stała dla węgla śląskiego, dla przewozu produktów przemysłowych drogą wodną Przemsza-Wisła. I niech przestanie zatapiać okoliczne pola, zmieniając je w jałowe trzęsawiska” (Anonim 1934b). Przedstawiam tu więc ten „piękny” widok (fot. 14ab).

Interesujący jest przykład rzeki Pogorii, dopływu Czarnej Przemszy. Kopalnia „Mora” w Dąbrowie Górniczej, eksploatując piasek do podsadzki, spowodowała powstanie sztucznego jeziora w lesie pod Ząbkowicami, którego wody przesiąkały w ziemię. Liczne pompy wyciągały wodę na powierzchnię i wlewały ją do koryta Pogorii, ale nadmiar wód, nie mieszcząc się w szczupłym korycie, zalewał łąki chłopskie i niszczył zbiory siana. Tuż po wojnie rolnicy z Ząbkowic i Gołonoga wystąpili na drogę sądową przeciwko przemysłowi węglowemu za zniszczone 300 ha łąk i uzyskali wyrok, na podstawie którego przemysł zmuszony był płacić wysokie odszkodowania, ewentualnie przeprowadzić regulację rzeki i odwodnienie łąk. Przemysł, nie chcąc płacić corocznie dużych odszkodowań, zdecydował się na regulację Pogorii na odcinku 5 km od ujścia i udział w tych kosztach (Anonim 1947).

Kwestia zanieczyszczenia wód dorzecza Przemszy

Rozwojowi górnictwa i przemysłu towarzyszył systematyczny wzrost zanieczyszczenia wód. Było to dobrze widoczne od połowy XIX w., kiedy obserwowano masowe śnięcia ryb. Ścieki pochodziły zwłaszcza z hut, kopalni, garbarni, rzeźni i zakładów kolejowych.

Pierwszą informację w tym względzie podał Lustig (1867, 129) - rybacy zapewniali, że stały dopływ wód kopalnianych był główną przyczyną braku ryb w Przemszy. W przeszłości w Przemszy i Brynicy łowiono węgorze, ale w jego czasach były rzadkością.

W 1900 r. Krajowe Towarzystwo Rybackie w Krakowie zwróciło uwagę c.k. Namiestnictwa na „spustoszenia” w rybostanie, spowodowane przez ścieki z fabryki sody w Szczakowej (Wilkoś 1900). W okresie międzywojennym pojawiły się problemy nad Białą Przemszą. Jesienią 1931 r. w miejscowości Klucze, gdzie była fabryka papieru, uruchomiono także produkcję celulozy, a ścieki zaczęto spuszczać do rzeki. Gdy ich ilość była duża, to zauważono masowe śnięcia ryb i „podniósł się gwałt, a wśród spożywców panika, że woda w Białej Przemszy została zatruta i jest szkodliwa dla ludzi i zwierząt”. Dopiero po czterech latach (!), gdy przeprowadzono badania, „uznano zgodnie, że to Klucze zawiniły” (Anonim 1937f).

W latach 1945-1989 temat zanieczyszczenia wód w dorzeczu Przemszy był nadal obecny. Źle się działo zwłaszcza nad górną Białą Przemszą, bo ścieki z fabryki w Kluczach dalej trafiały do rzeki (pojawiał się problem z ługami, które wylewano na piaski w Pustyni Błędowskiej, skąd przedostawały się do rzeki). Woda cuchnęła nieprzyjemnie, było nie mogło pić wody z rzeki, a w czasie wiosennych wylewów na łąki nadbrzeżne trawa stawała się bezużyteczna. Oczywiście ryby wyginęły (Anonim 1950b). Co jakiś czas temat przewijał się w prasie (np. Jurkiewicz 1961). Dopiero zamknięcie celulozowni w pierwszej połowie lat 80. XX w. rozwiązało sprawę ścieków i wreszcie woda w rzece stała się czysta. Kwestia ścieków została szczegółowo omówiona w trzech publikacjach poświęconych dziejom tej fabryki (Półkoszek i in. 1957, Dobrek 1974, Boldys 1987).

Również Biała Przemsza koło Jaworzna stała się brudnym ściekiem, pozbawionym całkowicie biologicznego życia (Oszelda 1970). Podobnie było z Rawą. Już Grabowski i Maszczyński (1938, 6) stwierdzili, że czysta jeszcze przed 50 laty Rawa, podobno nawet zasobna w ryby, stała się kolektorem, w którym mieszają się ścieki kanalizacyjne z przemysłowymi. Później pisano o niej, że „ryb łowić chyba nigdy tutaj nie będzie można” (Anonim 1958). Pamiętam ten ściek z początku lat 70., kiedy mieszkałem na Osiedlu

Tysiąclecia w Katowicach, przy samym jeziorze. Chyba nawet szczury wyniosły się wtedy z rzeki niosącej czarną i gęstą wodę z płuczek kopalnianych i hut.

Dawna propaganda jednak trąbiła sukcesy. Szczerbowski (1956) wskazał na pozytywne skutki planu 6-letniego w zakresie ochrony przed zanieczyszczeniami m.in. Czarnej Przemszy, Pogorii i Rawy. Rzekomo w Dąbrowie Górniczej powstała nawet najnowocześniejsza oczyszczalnia ścieków w Polsce (i jedna z niewielu takich na świecie), z urządzeniami sprowadzonymi z Anglii (Anonim 1961).

Należy przypomnieć, że dawniej żadna ustawa nie zobowiązywała przemysłu do oczyszczania własnych ścieków. Spółki wodne miały na celu doprowadzenie śląskich rzek do stanu używalności dla przemysłu, a nie środowiska dla życia ryb (Anonim 1958). Dopiero przyjęcie ustawy z 31 I 1961 r. o ochronie wód przed zanieczyszczeniami (Dz.U. 1961 nr 5 poz. 33) zmieniło sytuację prawną, ale nie realną.

Zasady połowu w dorzeczu Przemszy zawarte w Informatorach wód krainy pstrąga i lipienia PZW w latach 1974-2011

Interesującym źródłem do poznania wędkarstwa w dorzeczu Przemszy są informatory wód krainy pstrąga i lipienia (KPiL) (Informator 1959, Anonim 1962, Informator... 1968, Wody... 1974-2009). Były one publikowane przez niektóre zarządy okręgu, a co najmniej od 1971 r. przez Zarząd Główny PZW na okresy trzyletnie (zob. Wiad. Wędk. 1971, 2:15). Niestety w moim archiwum są informatory dopiero od 1974 (do 2011 r.). Potem zarzucono ich wydawanie z uwagi na dużą częstotliwość zmian w przepisach, czyniących te publikacje nieaktualnymi już po jednym roku. Uważam, że w takiej sytuacji można było robić roczne, zbiorcze informatory ogłaszane na stronie PZW. Koszt byłby znikomy, a pożytek ogromny dla badaczy dziejów wędkarstwa i gospodarki rybnej. Ale nie interesowało to nikogo z decydentów w PZW.

Okres do 1974 r. jest więc słabo udokumentowany. Pierwsze informacje znalazłem w Informatorze z 1959 r., wydanym przez Zarząd Okręgu PZW w Krakowie. Wymieniono w nim dwa odcinki wód pstrągowych: 1) Białą Przemszę od źródeł do granicy województw katowickiego i krakowskiego, 2) Sztolę na całej długości. Można było tam łowić na jedną wędkę przy użyciu każdej przynęty. Odcinek Białej Przemszy od granicy województw katowickiego i krakowskiego do ujścia do Wisły był wodą niziną.

Według wykazu wód KPiL z 1962 r. Okręg Krakowski ujął lewobrzeżne dopływy Białej Przemszy: Sztolnię Ponikowską i Stolę [Sztolę], w których połów był dopuszczony wyłącznie na sztuczną muszkę, a także Białkę, wraz z Zalewem w Laskach, gdzie można było łowić na każdą przynętę, ale tylko na jedną wędkę.

W Informatorze z 1968 r. ujęto te same wody, ale zmieniono niektóre zasady połowu. Na Sztolę można było łowić na sztuczną muszkę i przynęty roślinne, a na Białce i Sztolnię Ponikowskiej – na każdą przynętę.

W Informatorze na lata 1974-1976 Okręg Krakowski powtórzył dane o Sztolnię Ponikowskiej i Białce, ale na Sztolę dopuścił przynęty sztuczne i roślinne. Okręg Katowicki po raz pierwszy uznał za KPiL niektóre ciekły: Czarną Przemszę od źródeł do ujścia do zbiornika w Przeczycach wraz z dopływami (przynęty sztuczne i roślinne, żywa i martwa rybka), ten zbiornik (każda przynęta), a także Brynicę od źródeł do m. Brynica, wraz z dopływami (przynęty sztuczne i roślinne, żywa i martwa rybka). Po zmianach administracyjnych w 1976 r. całe dorzecze Przemszy przeszło do Okręgu Katowickiego.

W Informatorze na lata 1979-1981 wprowadzono dodatkowo Białą Przemszę od źródeł do progu piętrzącego Fabryki Papieru i Celulozy w Kluczach. Na wodach KPiL Okręgu obowiązywała jedna wędka oraz przynęty sztuczne i roślinne. W Informatorze na lata 1982-1984 dopuszczono tylko przynęty sztuczne.

W Informatorze na lata 1985-1987 wprowadzono liczne zmiany:
- na Białej Przemszy wraz z dopływami dopuszczono tylko przynęty sztuczne, poza potokiem Kwaśniowskim, na którym zabroniono wędkowanie (obrzeb hodowlany);

- podzielono Sztolę na 3 odcinki: 1) od źródeł do ujścia do zbiornika w Bukownie (przynęty sztuczne i roślinne), 2) zbiornik w Bukownie (woda nizinna), 3) od jazu zbiornika do ujścia do Białej Przemszy (przynęty sztuczne);
- podzielono kanał Kopalni Piasku Szczakowa na 2 odcinki: 1) od źródeł do mostu kolejowego magistrali piaskowej (przynęty sztuczne), 2) od tego mostu do kładki z kablami elektrycznymi (przynęty sztuczne i roślinne);
- zmieniono podział Czarnej Przemszy: 1) od zapory zbiornika w Przeczycach do mostu na drodze E-16 (przynęty sztuczne), 2) od tego mostu do ujścia potoku Pogorianka (przynęty sztuczne i roślinne), przy czym na wszystkich dopływach na tym odcinku były tylko przynęty sztuczne).

Kolejne zmiany pojawiły się dopiero w Informatorze na lata 1994-1996 (bez zmian zapisy o Sztole):

- odcinek na Białej Przemszy był od źródeł do ujścia potoku Biała w Okradzionowie, wraz ze wszystkimi dopływami (przynęty sztuczne). Na dopływie Kozi Bród dopuszczono przynęty sztuczne i roślinne;
- ujednociono kanał Kopalni Piasku Szczakowa (przynęty sztuczne, zakaz spinningowania od 1 IX do 31 I);
- zmieniono podział Czarnej Przemszy: 1) od zapory zbiornika w Przeczycach do ujęcia wody dla Elektrowni Łagisza, wraz z dopływami (sztuczna muszka, wędkowanie za specjalnym zezwoleniem), 2) od tego ujęcia do ujścia potoku Pogorianka (przynęty sztuczne i roślinne).

W Informatorze na lata 1997-1999 wprowadzono nowe elementy:

- ujednociono Sztolę (przynęty sztuczne), ale zbiornik w Bukownie pozostał wodą nizinną;
- zmieniono podział przynęt na odcinku Czarnej Przemszy wymagającego specjalnego zezwolenia: odcinek A - sztuczna muszka, odcinek B - sztuczne przynęty. W Informatorze nie określono granic tych odcinków.

W Informatorze na lata 2000-2002 na kanale Kopalni Piasku Szczakowa wprowadzono wymiar pstrąga potokowego 30 cm, a także usunięto zapis o zbiorniku w Bukownie.

W Informatorze na lata 2003-2005 wprowadzono dwie zmiany:

- odcinek Białej Przemszy był od źródeł do jazu w Maczkach, ze wszystkimi dopływami;
- na Czarnej Przemszy zrobiono jeden odcinek - od zapory zbiornika w Przeczycach do mostu drogowego na trasie E-40 w Będzinie Al. H. Kołłątaja (specjalne zezwolenia: odcinek A - sztuczna muszka, odcinek B - sztuczne przynęty).

W Informatorze na lata 2006-2008 zmieniono:

- odcinek Białej Przemszy od źródeł do jazu w Maczkach, ze wszystkimi dopływami - wymiar pstrąga potokowego 30 cm, zakaz spinningowania od 1 IX do 31 I);
- Sztola z dopływami - przynęty sztuczne i roślinne, zakaz spinningowania od 1 IX do 31 I;
- na kanale Kopalni Piasku Szczakowa były tylko przynęty roślinne (to chyba był błąd w druku, bo na logikę powinny być przynęty sztuczne);
- odcinek Czarnej Przemszy był od zapory zbiornika w Przeczycach do ujścia potoku Pogorianka (bez zmiany łowisko specjalne);
- usunięto zapis o Kozim Brodzie.

W Informatorze na lata 2009-2011 wprowadzono dwie zmiany:

- w całym dorzeczu Białej Przemszy wprowadzono dzienny limit 2 pstrągów potokowych;
- na Sztole tylko przynęty sztuczne;
- na kanale Kopalni Piasku Szczakowa przywrócono przynęty sztuczne.

Inne wybrane informacje dotyczące okresu PRL

Od dawna na górnej Czarnej Przemszy prowadzono gospodarkę rybami łososiowatymi. W sprawozdaniu Katowickiego Towarzystwa Wędkarskiego za lata 1949-1950 jest wzmianka o wpuszczeniu do rzeki 9000 szt. pstrąga potokowego, pochodzącego z Cieszyna (a także o zmianie umowy dzierżawnej na tę wodę, ale nie wiadomo na czym to polegało). Po pięciu

latach podano, że w okolicy Wojkowic Kościelnych odkryto, iż rzeka niesie tam zimną wodę zasilaną źródłami. W 1955 r. Okręg Katowicki PZW zarybił więc pstrągami rzekę, „dotychczas niedocenianą przez wędkarzy”. Czynnikiem sprzyjającym zarybieniu było... zanieczyszczenie środkowego odcinka rzeki, zapobiegające ewentualnej migracji pstrągów w dół (Anonim 1955). Te informacje wydają się wskazywać, że między 1950 i 1955 r. nie prowadzono zarybień i nie interesowano się bliżej losem pstrągów. Być może, że nowe kierownictwo Okręgu Katowickiego PZW, koncentrujące się na wprowadzeniu do wędkarstwa „zasad gospodarki socjalistycznej” i „likwidujące dotychczasowy anormalny, kapitalistyczny charakter organizacji, przekształcając i dopasowując ją do potrzeb klasy robotniczej” nie było świadome tego, jakie posiada wody. Tym bardziej, że w informatorze wód KPiL z 1962 r. pominięto Czarną Przemszę. Może więc także po 1955 r. nie kontynuowano zarybień. Z drugiej strony, w 1952 r. we wsi Siemonia-Rogoźnik nad potokiem Jaworznik, dopływie Brynicy, przy źródle wybudowano polową wylęgarnię pstrąga i dwa stawki dla palczaków i tarlaków pstrąga. Materiał zarybieniowy w formie zapłodnionej ikry, wylęgu i palczaków rozprowadzano do rzek województwa katowickiego lub odstępowano ośrodkom zarybieniowym innych województw (Szczerbowski 1952). Te wszystkie informacje są niespójne i nie wiadomo jak w rzeczywistości prowadzono gospodarkę pstrągową na tych wodach.

Od dawna interesowano się zbiornikiem Pogoria (tj. zalany wyrobiskiem piasku wydobywanego dawniej dla okolicznych kopalń węgla, na rzece Pogorii), mającym czystą wodę ze źródłiskami i głębokość do 11 m. W 1947 r. Referat Aprowizacji Starostwa Powiatowego w Będzinie opracował projekt zarybiania zbiornika sandaczem i pstrągiem, pozwalającym na odłów 5000 kg tych ryb rocznie. Pstrągi miały pochodzić z wylęgarni w majątku państwowym w Wojkowicach Kościelnych, dzierżawionym wówczas przez Związek Zawodowy Pracowników Państwowych Starostwa. Projektem zainteresowało się Towarzystwo Sportu Wędkarskiego Zagłębia Dąbrowskiego. Wiosną 1948 r. Ministerstwo Leśnictwa wydało zgodę na wydzierżawienie tego zbiornika. Kierownik Referatu, B. Polak podpisał umowę dzierżawną na 10 lat i zakupił ok. 70 tys. sztuk ikry pstrąga. Planował też zarybienie sandaczem i wybudowanie własnej wylęgarni nad zbiornikiem, w celu zmniejszenia kosztu zarybień (Anonim 1947, 1948). Brak jest informacji nt. dalszych losów tych pstrągów i całego przedsięwzięcia. Można przypuszczać, że proces przejęcia wszystkich wód stojących przez PGR w latach 1949-1950 oznaczał koniec projektu. Dla lepszego wykorzystania strefy pelagicznej zbiornika, 25 III 1953 r. wpuszczono do niego 150 tys. szt. wylęgu sielawy (Strogulski 1978). Nie stwierdziłem informacji na temat skuteczności również tego zarybienia.

W 1963 r. oddano do użytku zbiornik zaporowy w Przeczycach na Czarnej Przemszy. W rzece dominowały w tym okresie trzy gatunki - płoć (26,3%), kielb (23,5%) i śliz (22,4%), a na terenie zalewu pstrąg stanowił 10%. Według założeń zagospodarowania wędkarsko-rybackiego, Zakład Biologii Wód PAN stał na stanowisku, żeby przeprowadzić odłowy odchwaszczające i wprowadzić sandacza, pstrąga z Wdzydz lub ew. lipienia i dla próby sieje ew. jej krzyżówkę z sielawą. Negatywnie odniesiono się do zarybień węgorzem (spływałby w dół, a z powodu zanieczyszczeń zostałby stracony) i karpia, z uwagi na łatwość zawleczenia posocznicy (Riss 1961).

Tak więc od końca lat 50. Okręg Katowicki PZW wpuszczał do rzeki narybek pstrąga z Wdzydz, a zarybienia kontynuowano po napełnieniu zbiornika. Wiosną 1964 r. przeprowadzono połów kontrolny i złowiono kilka pstrągów o masie powyżej 1 kg. W tym okresie wędkarze donosili o złowieniu na wędkę ryb o masie nawet ponad 2 kg. Jesienią (4-5 XI) 1965 r. stwierdzono wędrówkę tarłową pstrąga w górę Czarnej Przemszy. Postanowiono więc kontynuować te zarybienia. Przez pewien czas w zbiorniku obowiązywał zakaz połowu pstrąga i sandacza (Anonim 1966, Riss 1965, Z.W. 1966). Z zachwytem odnoszono się również do tego, że w zbiorniku „świetnie się czuje szczupak”, choć nie forsowano jego zarybień (Anonim 1964b), gdyż w latach 1960-1962 była eksplozja naturalnej populacji tego gatunku

(Riss 1972ab). Nie dziwię się, że szczupak czuł się świetnie, gdy pływało wokół niego wiele pstrągów. Prowadzenie zarybień pstrągiem w takim okresie mija się z celem.

Później zbiornik zarybiano też tęczakiem (w 1974 r. – 27 tys. szt.). Planowano też zarybienie palią sprowadzoną z Kanady (Anonim 1974), która w rzeczywistości okazała się być pstrągiem źródlanym. Zarybienia tęczakiem na 12-kilometrowym odcinku Czarnej Przemszy w okolicy zbiornika kontynuowano co najmniej do końca lat 80. Wpuszczano go też wówczas do Centurii (Widera 1989).

Zbiornik zarybiano też sandaczem. Ichtiolodzy PZW byli nawet specjalnie premiowani za produkcję narybku sandacza (Riss J. 1972b). W celu zapewnienia odpowiedniego pokarmu dla niego, do akwenu wprowadzono też tarlaki uklei.

W 1964 r. nad zbiornikiem w Przeczycach rozpoczęto budowę rybakówki dla wędkarzy. Składała się z pięcioizbowej zagrody rybackiej i budynku gospodarczego. Do zabudowań przylegała duża parcela, na której Zarząd Okręgu planował budowę kilkunastu domków kempingowych. Kilkaset metrów od zagrody wybudowano stawki dla pstrągów, w których hodowano narybek (Anonim 1963, 1964a). W 1989 r., w związku z niskim stanem i pogarszającą się jakością wody pod względem fizyko-chemiczno-bakteriologicznym, w zbiorniku wprowadzono zakaz wędkowania we wrześniu i październiku tego roku (Zarządzenie... 1989).

Przedmiotem zainteresowania wędkarzy był również zbiornik zaporowy na Brynicy w Kozłowej Górze, który powstał w latach 1933–1939. Czasem łowiono w nim duże ryby, np. szczupaki do 10 kg i karpie do 12 kg (Anonim 1957, 1964b). Przez dłuższy czas zarybiano go sandaczem, gdyż się dobrze przyjął.

Szereg informacji na temat wędkarstwa w Zagłębiu w pierwszych latach po wojnie podał Wajdowicz (1950) (autor planował opublikowanie cyklu materiałów, ale niestety nie doszło to do skutku z powodu zawieszenia wydawania Wiadomości Wędkarskich). Stwierdził, że były tam trzy podstawowe rodzaje wód dla wędkarzy - zbiorniki zaporowe, doły kopalniane i te powstałe w wyniku wybierania piasku.

Ta pierwsza grupa obejmowała zbiorniki na rzekach, które powstały w związku z koniecznością zapewnienia wody pitnej dla mieszkańców Górnego Śląska (np. zbiorniki w dorzeczu Przemszy, na Sole i w Goczałkowicach). Mimo nieraz znacznej odległości tych wód od Zagłębia, stanowiły dużą atrakcję dla wędkarzy i były coraz szerzej wykorzystywane przez nich.

Druga grupa obejmowała liczne, ale niewielkie jeziora, charakterystyczne dla Zagłębia, które zawdzięczały swe powstanie pobliskim kopalniom węgla. Jeziora powstały bowiem na ogół przez zapadnięcie się ziemi, podkopanej przez chodniki i przestrzenie po usuniętym węglu. Następnie te zapadliska pourobkowe, nieraz głębokie na kilka metrów, wypełniały się wodą. Nie przepływał przez nie żaden ciek albo odpływ był zamknięty śluzą lub jazem, w wyniku czego te jeziora zaliczano do tzw. wód zamkniętych. Na tych wodach połów wędką nie wymagał posiadania karty wędkarskiej, gdyż nie były włączone w obręb obwodów rybackich na rzekach. Ponieważ na ogół jeziora położone były na terenach własnych kopalni lub innych zakładów przemysłowych, więc zarządy tych przedsiębiorstw wydierżawiały zwykle prawo wędkowania na tych wodach miejscowym kółkom wędkarskim, stanowiącym często sekcje przyzakładowych związków lub klubów sportowych. Z uwagi na niewielką powierzchnię i przeważnie nierówne dno jeziora nie były odławiane sieciami.

Trzecia grupa obejmowała doły powstałe w wyniku wybierania piasku, służącego do zasypywania przestrzeni po wyeksploatowanym węglu. W celu wykorzystania ich jako zbiorników wodnych dla przemysłu często doprowadzano do nich wodę z sąsiednich potoków lub sztucznych kanałów. W ten sposób powstały sztuczne jeziora o głębokości dochodzącej do kilkunastu metrów. Największym takim zbiornikiem była Pogoria o powierzchni ponad 80 ha. Dzierżno koło Gliwic natomiast, dzięki równoczesnemu spiętrzeniu wody wałem, miało charakter zbiornika zaporowego.

W 1951 r. podczas dyskusji w Miejskiej Radzie Narodowej w Sosnowcu pojawił się interesujący wątek dotyczący planowanego przez rząd wprowadzenia podatku od wędkarzy i myśliwych. W czasie debaty „nastąpiła gorąca polemika amatorów wędkarstwa i myślistwa. Pierwsi narzekali, że zmuszeni są płacić większe podatki od ich kolegów myśliwych, mimo, że tereny Sosnowca posiadają raczej przewagę zwierzyny nad rybami. W rzeczywistości stutysięczny Sosnowiec nie ma własnych terenów rybackich, ani nie posiada warunków łowieckich” (Anonim 1951). Podatek zniesiono w 1957 r. Mam nadzieję, że w trosce o aktualny stan budżetu państwa nikomu nie przyjdzie do głowy pomysł przywrócenia takiego podatku.

W 1953 r. Koło PZW w Szczakowej złożyło wniosek o wydzierżawienie dwukilometrowego odcinka Czarnej Przemszy, łączącego się w Jeleniu (obecnie dzielnicy Jaworzna) odnogą z nowym korytem. Woda była tam czysta i zasilana źródłami. Wyrażono też niepokój związany ze sprawą spuszczenia wody na jazie w Maczkach (obecnie dzielnica Sosnowca) i wyławiania ryb przez kłusowników. Sprawę załatwiono w ten sposób, że wodę spuszczano stopniowo nocą (Anonim 1953).

W latach 70. przez długi czas nad Sztołą grasował kłusownik łowiący pstrągi – niewymiarowe, w okresie ochronnym i na niedozwolone przynęty. Ostatecznie został zatrzymany przez strażnika 28 XI 1976 r. w trakcie połowu. Sprawa nabrała dużego rozgłosu (Komar 1977, Redakcja 1977).

Uwagi końcowe

Od najdawniejszych czasów połów ryb na wędkę w dorzeczu Przemszy był zajęciem powszechnym. Łowiono gatunki typowe dla wód nizinnych, zwłaszcza szczupaki. Wydaje się, że było też wiele karpia, pochodzących z licznych stawów w tym regionie, a w XX w. z zarybień. Brak jest informacji pozwalających uznać, że występowała tam autochtoniczna populacja pstrągów. Gdyby te ryby tam występowały, to z pewnością byłyby odnotowane w dawnych źródłach. Kwestie związane z ichtiofauną dorzecza Przemszy do XIX w. będą przedmiotem odrębnego opracowania.

Sytuacja w zakresie ryb i rybołówstwa uległa zmianie na przełomie XIX i XX w. Z jednej strony rozwijający się przemysł powodował spadek populacji ryb, w wyniku zanieczyszczenia wód i regulacji cieków. Z drugiej jednak, sprzyjał powstaniu dużych skupisk ludzkich i pojawieniu się coraz większej liczby osób zainteresowanych połowem ryb w celach konsumpcyjnych i rekreacyjnych. Wśród wędkarzy były zarówno osoby zamożne, w tym piastujące wysokie stanowiska w hutach, kopalniach, urzędach i różnych instytucjach, jak i przedstawiciele „klasy robotniczej”. Wędkarstwo łączyło wszystkie warstwy społeczne. Świadomość ekologiczna była jednak zbyt niska i nie potrafiono doprowadzić wód do stanu, który byłby do zaakceptowania przez ryby. Rozwój przemysłu był zresztą ważniejszy od stanu środowiska, ze wszystkimi tego negatywnymi skutkami dla przyrody i człowieka.

Literatura

- Anonim 1915. Dobry połów. Kurjer Zagłębia 113:3 z 20 V.
 Anonim 1916. Amatorzy rybołówstwa. Kurjer Zagłębia 177:2 z 8 VIII.
 Anonim 1918. Pokąsana przez kota. Iskra (Sosnowiec) 103:2 z 7 V.
 Anonim 1929a. Nowy zamach na państwowy wodociąg im. Prez. Narutowicza na Białej Przemszy w Maczkach. Expres Zagłębia 106:3 z 21 IV.
 Anonim 1931a. Cuchnąca Przemsza. Expres Zagłębia 214:4 z 8 VIII.
 Anonim 1932a. Towarzystwo wędkarskie. Expres Zagłębia, 324:4 z 25 XI.
 Anonim 1932b. Z życia Towarzystwa Prawidłowego Myślistwa. Kurjer Zachodni (Iskra) 71:11 z 26 III.
 Anonim 1933a. Sekcja sportowa P. Z. Z. P. P. i H. Kurjer Zachodni (Iskra) 282:8 z 12 X.
 Anonim 1933b. Z Towarzystwa wędkarskiego w Sosnowcu. Expres Zagłębia 94:7 z 4 IV.
 Anonim 1933c. [O zaliczenie stacji Nowego Bierunia...]. Górnolązak 18:4 z 23 I.
 Anonim 1934a. Bezrybie w obu Przemszach. Kurjer Zachodni (Iskra) 93:5 z 6 IV.
 Anonim 1934b. Młodzi przy pracy. Katolik Polski, 90:7 z 19 IV.
 Anonim 1934c. Nad Sołą i Skawą źle się powodzi zagłębiowskim wędkarzom. Kurjer Zachodni (Iskra) 192:3 z 16 VII.

- Anonim 1934d. Obwody rybackie. Kurjer Zachodni (Iskra) 38:6 z 8 II.
- Anonim 1934e. Ochrona ryb w Czeladzi. Expres Zagłębia 152:5 z 5 VI.
- Anonim 1935a. W Dąbrowie zawiązało się Tow. Wędkarskie. Expres Zagłębia 203:7 z 28 VII.
- Anonim 1935b. Obława na rybaków w Czeladzi. Expres Zagłębia 146:5 z 29 V.
- Anonim 1935c. Zastraszające tępienie ryb w rzekach zagłębiowskich. Expres Zagłębia 163:6 z 16 VI.
- Anonim 1935d. Zakaz łowienia ryb w Czeladzi. Expres Zagłębia 120:5 z 3 V.
- Anonim 1936a. Tow. miłośników wędkarstwa w Dąbrowie. Kurjer Zachodni (Iskra) 130:5 z 12 V.
- Anonim 1936b. Koło wędkarzy. Expres Zagłębia 167:5 z 19 VI.
- Anonim 1936c. Uwaga rybacy i miłośnicy sportu wędkarskiego! Kurjer Zachodni (Iskra) 174:6 z 27 VI.
- Anonim 1936d. Biała Przemsza i Sztoła zarybione pstrągami. Expres Zagłębia 87:6 z 28 III.
- Anonim 1936e. Kółko rybackie „Dunaj” podejmie walkę z kłusownictwem. Expres Zagłębia 205:2 z 27 VII.
- Anonim 1936f. Dla miłośników sportu wędkarskiego w Zagłębiu. Expres Zagłębia 75:3 z 16 III.
- Anonim 1936g. Sport wędkarski w Zagłębiu Dąbrowskim. Kurjer Zachodni (Iskra) 75:5 z 16 III.
- Anonim 1936h. Zakaz połowu ryb. Expres Zagłębia 98:5 z 8 IV
- Anonim 1937a. Uwaga wędkarze. Expres Zagłębia 164:5 15 VI.
- Anonim 1937b. Towarzystwo wędkarskie rozpoczęło swą działalność. Expres Zagłębia 124:2 z 5 V.
- Anonim 1937c. Czarna Przemsza i jej dopływ Brynica w Sosnowcu. Wiarus 41:189.
- Anonim 1937d. Wyłowił zwłoki własnego syna. Dziennik Poznański 133:6 z 12 VI.
- Anonim 1937e. Czas ochrony na ryby i raki. Expres Zagłębia 103:5 z 13 IV.
- Anonim 1937f. Ryby giną w Przemszy. Expres Zagłębia 270:4 z 29 IX.
- Anonim 1938a. Zgromadzenie wędkarzy w Dąbrowie. Expres Zagłębia 54:7 z 24 II.
- Anonim 1938b. Sport wędkarski: ulgi dla młodzieży. Expres Zagłębia 88:8 z 30 III.
- Anonim 1938c. Trzyletnia działalność Tow. Wędkarskiego w Dąbrowie. Expres Zagłębia 348:3 z 19 XII.
- Anonim 1938d. Trzyletnia działalność Sportowego Towarzystwa Wędkarskiego w Dąbrowie. Kurjer Zachodni (Iskra) 349:7 z 20 XII.
- Anonim 1938e. Wędkarze zagłębiowscy wybrali nowy zarząd. Expres Zagłębia 42:5 z 12 II.
- Anonim 1939a. Z Towarzystwa wędkarskiego w Dąbrowie. Expres Zagłębia 49:7 z 18 II.
- Anonim 1939b. Doroczne Walne Zgromadzenie Sportowego Towarzystwa Wędkarskiego w Dąbrowie. Kurjer Zachodni (Iskra) 14:4 z 14 I.
- Anonim 1939c. Jakie korzyści da Czarna Przemsza po uregulowaniu. Expres Zagłębia 183:5 z 5 VII.
- Anonim 1939d. [Ponieważ amatorów...]. Wiad. Wędk. 1:okładka 2
- Anonim 1947a. Projekt zarybiania jeziora Pogoria : 5.000 kg sandacza i pstrąga rocznie. Dziennik Zachodni 318:4 (20 XI).
- Anonim 1948. W sercu Zagłębia : Pogoria – niedoceniana miejscowość uzdrowskowa. Dziennik Zachodni 129:4 (9 V).
- Anonim 1947. Regulacja rzek w Zagłębiu. Dziennik Zachodni 55:5 z 25 II.
- Anonim 1950a. Wydawanie kart wędkarskich w województwie śląskim. Dziennik Zachodni 91:4 z 1 IV.
- Anonim 1950b. Biała Przemsza jest ciemniejsza od Czarnej. Dziennik Zachodni 184:4 z 6 VII.
- Anonim 1950c. Sprawozdanie z działalności Zarządu Katowickiego Towarzystwa Wędkarskiego za czas od 1.II.1949 do 28.11.1950. Wiad. Wędk. 3/4:1,32.
- Anonim 1951. Określenie przysługującej każdemu powierzchni mieszkania w Sosnowcu przyczyni się do zwolnienia wielu izb dla ludzi pracy. Dziennik Zachodni 176:4 z 28 VI.
- Anonim 1953. Zarybić stare koryto Czarnej Przemszy i stawy pod Szczakową. Gosp. Ryb. 6:17.
- Anonim 1955. Będą takie ryby!.... Trybuna Robotnicza 250:4 z 20 X.
- Anonim 1957. Zarybianie wód nizinnych : Szczupak kontra sandacz. Trybuna Robotnicza 224:6 z 20 IX.
- Anonim 1958. „Czarne rzeki” będą czyste? Trybuna Robotnicza 293:5 z 11 XII.
- Anonim 1961. Najnowocześniejsza oczyszczalnia ścieków. Wiad. Wędk. 8:[okł. 3].
- Anonim 1962. Wykaz wód o charakterze pstrągowo-lipieniowym. Wiad. Wędk. 5:6-7, 6:12-14.
- Anonim 1963. Na Czarnej Przemszy w Przeczycach. Trybuna Ludu 5:7 z 5 I.
- Anonim 1964a. Zalew Przeczycki – nowa nazwa na mapie ośrodków wypoczynkowych. Trybuna Robotnicza 269:1-2 z 12 XI.
- Anonim 1964b. W Jeziorze Przeczyckim zadomowił się łosoś. Trybuna Robotnicza 137:4 z 11 VI.
- Anonim 1966. Konferencja w sprawie troci jeziorowej. Wiad. Wędk. 4:2-3.
- Anonim 1974. Kanadyjski pstrąg w Przeczycach. Trybuna Robotnicza 279:4 z 29 XI.
- Anonim 1976. Kronika wędkarska. Wiad. Wędk. 4:12.
- Anonim 1986. W moim kole. Wiad. Wędk. 4:18.
- Błaszczak W. 1982. Będzin przez wieki. Poznań.
- Boldys A. 1987. 90 lat Kluczewskich Zakładów Papierniczych. Klucze.
- Dobrek J. 1974. 75 lat Fabryki Celulozy i Papieru w Kluczach. Klucze.
- Grabowski J.O., Maszczyński E. 1938. Związek "Rawa". 25 lat działalności. Chorzów.
- Informator. [1959]. PZW, Zarząd Okręgu w Krakowie.
- Informator dla wędkarzy łowiących na wodach Okręgu Krakowskiego PZW. 1968. Kraków.

- J.B. 1931. Regulacja Czarnej Przemszy. *Expres Zagłębia* 147:3 z 31 V.
- Jurkiewicz A. 1961. Klucz do czystej Przemszy w Kluczach. *Trybuna Robotnicza* 297:3 z 15 XII
- Kantor-Mirski M. (red.). 1931-1932. *Z przeszłości Zagłębia Dąbrowskiego i okolicy*. Szkice monograficzne z ilustracjami. T. 1-2. Sosnowiec.
- Kantor-Mirski M. (red.). 1936. *Ziemia Olkuska w przeszłości*. Z. 8. Sosnowiec.
- Kempa Z. 1975. Podwójny jubileusz sosnowieckiego wędkarstwa. *Wiad. Wędk.* 5:16-17.
- Kempa Z. 1985. W moim kole wędkarskim. *Wiad. Wędk.* 11:19.
- Komar J. 1977. Jak się spieszyć. *Wiad. Wędk.* 5:12.
- Kozieł Z. 2005. Wędkarstwo w Czeladzi. *Zeszyty Czeladzkie* 11:55-61.
- Kudera J. 1934. *Historia parafii myślowickiej*. [Katowice].
- Lustig J. 1867. *Geschichte der Stadt Myslowitz in Ober Schlesien*. Mysłówice.
- Matysik M. 2018. Wpływ zrzutów wód kopalnianych na odpływ rzek Górnośląskiego Zagłębia Węglowego. Katowice.
- Orda N. 1881. *Album widoków Polski*. Ser. 7. Warszawa.
- Orzeczenie Wojewody Kieleckiego z dnia 13 lipca 1933 r. w sprawie podziału lewobrzeżnych dopływów rzeki Wisły na terenie województwa kieleckiego na obwody rybackie. 1933. *Kielecki Dziennik Wojewódzki* nr 21 poz. 139.
- Oszelda W. 1970. Truczna w wodzie i powietrzu. *Głos Ziemi Cieszyńskiej* 22:4 z 31 V.
- Półkoszek M. i in. [1957]. *Rozwój Fabryki Celulozy i Papieru w Kluczach 1897-1957*. Klucze.
- Redakcja 1977. Nad Sztolą. *Wiad. Wędk.* 7:6-8.
- Riss J. 1961. Na Śląsku powstaje nowe jezioro. *Wiad. Wędk.* 6:11-12.
- Riss J. 1965. Jezioro w Przeczycach. *Wiad. Wędk.* 9:6.
- Riss J. 1972a. Chronić czy zarybiać?. *Wiad. Wędk.* 6:11,14.
- Riss J. 1972b. Sandacz czy szczupak. *Wiad. Wędk.* 8:10.
- Rogaczewska A. 2008. Archeologia pogranicza małopolsko-górnośląskiego w rejonie Będzina. W: *Będzin 1358-2008*. T. 2. Będzin, 21-99.
- Strogulski S. 1977. Kronika wędkarska. *Wiad. Wędk.* 2:10.
- Strogulski S. 1978. Kronika wędkarska. *Wiad. Wędk.* 4:14-15.
- Szczerbowski J. 1952. Gospodarka rybna na wodach otwartych woj. katowickiego. *Gosp. Ryb.* 1:7-9.
- Szczerbowski J. 1956. Co dał plan 6-letni w zakresie ochrony przed zanieczyszczeniami wód Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. *Wiad. Wędk.* 8/9:2-3.
- Wajdowicz Z. 1950. Wędkarstwo Zagłębia Śląskiego. *Wiad. Wędk.* 5:15-16.
- Wajdowicz Z. 1968. Próba wsiedlenia troci jeziorowej (*Salmo trutta lacustris* L.) do zbiornika zaporowego w Przeczycach. Cz. I. Charakterystyka zbiornika i jego zlewni. *Acta Hydrobiol.* 10(3):395-412.
- Wajdowicz Z. 1972. Uwagi o wsiedleniu troci jeziorowej (*Salmo trutta m. lacustris* L.) do zbiornika zaporowego w Przeczycach. *Acta Hydrobiol.* 14(2):205-212.
- Widera Z. 1989. Wędkarstwo – rekreacja czy dostawa mięsa. *Trybuna Robotnicza* 38:4 z 14 II.
- W[ilkosz F.]. 1900. Zanieczyszczanie Wańkówki i Olszaniczki ropą naftową, a Przemszy odpadkami fabryki sody. *Okólnik Rybacki* 45:6.
- Wody krainy ryb łososiowatych. Warszawa. [trzyletnie informatory ZG PZW ukazujące się na lata 1974-2011].
- Z.W. 1966. Tarło troci w Okręgu Katowickim PZW. *Wiad. Wędk.* 4:2.
- Zarządzenie nr 2/83 Wojewody Katowickiego z dnia 5 stycznia 1983 r. w sprawie podziału wód otwartych województwa katowickiego na obwody rybackie. 1983. *Dz. Urz. WRN w Katowicach*, nr 1 poz. 3.
- Zarządzenie nr 59/89 Wojewody Katowickiego z dnia 1 września 1989 r. w sprawie ograniczenia powszechnego korzystania z wód zbiornika wodnego w Przeczycach. 1989. *Dz. Urz. Woj. Katow.*, nr 8 poz. 161.

WĘDKOWANIE W SZWECJI. CZ. LXIX. BYSKE

W 2022 r. wyjazd do Szwecji rozpoczęliśmy od rzeki Byske, nad którą byliśmy 8-11 lipca. Ponownie łowiliśmy na szóstym rewirze rzeki, poniżej miejscowości Arvidsjaur, w okolicy tego samego miejsca, co w poprzednich latach.

Generalnie pogoda była dobra. Było słonecznie i ciepło (do ok. 20°C), choć drugiego dnia rano padał lekki deszcz. Poziom wody był podwyższony (jak we wszystkich rzekach w Laponii w tym roku), a przepływ wynosił około 24 m³/s. Woda była czysta. Cena licencji wynosiła 150 SEK za trzy dni. Do analizy miałem trzy lipienie (37-42 cm), wszystkie złowione na bystrzynach około pół kilometra poniżej mostu drogowego, a także 27 okoni (16-33,5 cm, średnia długość 25,7 cm).

Średnia liczba organizmów na jednego lipienia wynosiła 30, która jest jedną z najwyższych w moich danych z tej rzeki. Lipienie dobrze brały na nimfę i gdyby w wodzie spływało więcej pokarmu, to zapewne byłoby go też więcej w żołądkach ryb. U lipienia 42 cm było trochę żwiru,

Tabela 1. Zawartość żołądków 3 lipieni i 27 okoni (w tym 3 z pustym żołądkiem) złowionych w rzece Byske 8-11 VII 2022 r. (skrót: d - domek, l – larwa, p – poczwarka, pp – pływająca poczwarka chruścika, im – imago).

	Lipień	Okonie
Chruściki		
<i>Rhyacophila</i> l	1	2
Hydropsychidae l	4	1
<i>Arctopsyche ladogensis</i> l		1
Polycentropodidae l	3	1
Leptoceridae l	5	
<i>Wormaldia subnigra</i> pp	1	
<i>Molanna</i> l		64
Limnephilidae l	1	5
n. det. d	3	
n. det. im		2
Jętki		
Baetidae l	1	52
<i>Heptagenia</i> l	3	8
<i>Serratella ignita</i> l		6
Siphonuridae l		19
Muchówki		
Chironomidae l	4	3
Chironomidae p	1	
Simuliidae l	21	
Simuliidae p	4	
Simuliidae im	1	
Cladocera		3
Mięczaki		
<i>Lymnaea</i>	32	
Sphaeriidae	3	
Lumbricidae	1	
Pisces		
<i>Esox lucius</i> (?)		x
<i>Salmo salar</i>		16
<i>Thymallus thymallus</i>		x
<i>Cottus</i>		12
Pisces n. det.		23
Razem	89	220
Średnia liczba organizmów/1 rybę	30	8

co może być oznaką niewielkiej ilości pokarmu w toni. Głównymi ofiarami ryb były ślimaki *Lymnaea* oraz meszki (Simuliidae), co w dużym stopniu pokrywa się z moimi danymi z poprzednich lat. Nie stwierdziłem oznak żerowania powierzchniowego – zarówno na wodzie, jak i w żołądkach ryb.

Znacznie bardziej interesująca jest zawartość żołądków okoni. Najwięcej było larw chruścików domkowych z rodzaju *Molanna*, co pokrywa się z moimi danymi z 2021 r. Uwagę zwraca jednak obecność ryb. Najwięcej było palczaków łososi. U jednego okonia (32 cm) było ich aż 8, a u drugiego (26 cm) – 4. Wskazuje to, że okonie mogą przebywać dłużej w miejscu, w którym jest wiele małych łososi. Świadomy tego faktu, a także zauważywszy w wodzie (o głębokości ok. 1 m) taki narybek przy brzegu, dłużej łowiłem w tym miejscu. Moje wyniki

wędkarskie potwierdziły te przypuszczenia. Okonie brały blisko brzegu, a dalekie rzuty nic nie dawały.

W żołądku jednego okonia (26 cm) stwierdziłem bliżej nieznaną mi płat białej i nieco strawionej tkanki mięsnej o powierzchni około 5 cm². Sprawa wyjaśniła się, gdy później analizowałem zawartość żołądka innego okonia (25 cm), w którym stwierdziłem przecięty, świeży kawałek żołądka lipienia (zob. zdjęcie). Była to charakterystyczna środkowa część żołądka, tworząca łuk (kolanko), należąca do ryby o długości około 25 cm (wymiar na łowisku – 35 cm). Wtedy wszystko było jasne. Około 100 m powyżej miejsca, w którym złowiłem obydwaj okonie, była bystrzyna. Zapewne jacyś wędkarze zeszli w dół od mostu, przy którym było miejsce biwakowe i parking, złowili tam ryby i oczyścili je na brzegu, a wnętrzności wyrzucili do wody. Okonie, które pobierają dużo pokarmu z dna, trafiły na te odpadki i je zjadły. Wcześniej wspomniana biała tkanka mogła być częścią żołądka lub błony pokrywającej



nerkę szczupaka o długości około 70-80 cm. Po raz pierwszy przytrafiły mi się takie przypadki. W tabeli 1 te resztki zostały wykazane ze znakiem „x”.

Tym razem nie było larw jętek majowych *Ephemea vulgata*, jak w 2021 r. Nie wykluczam, że mogło być to spowodowane znacznie wyższym poziomem wody. Być może, że jętki były bardziej pochowane w dnie albo okonie przebywały w miejscach, w których jętek było mało. Ta kwestia będzie zasługiwała na uwagę w przyszłości.

WĘDKOWANIE W SZWECJI. CZ. LXX. JEZIORO GÄDDSJÖN

Od 12 do 14 lipca po raz pierwszy przebywałem na terenie licencyjnym stowarzyszenia Jokkmokks Jakt och Fiske, z siedzibą w miejscowości Jokkmokk, obejmującym m.in. odcinki rzeki Pärälven i nieduże jezioro Gäddsjön. Obóz rozbiliśmy nad jeziorem. Na niektórych odcinkach brzeg był skalisty i dno kamieniste, a na innych muliste.

Pogoda była zmienna – rankiem i w południe był słaby deszcz, a później słonecznie, wręcz upalnie. Od 14 lipca zapowiadano intensywne deszcze, więc skróciliśmy pobyt o jeden dzień. Powodem była zły stan ostatniego odcinka drogi, o długości niecałego kilometra, z licznymi koleinami i dużymi kamieniami, które mogłyby uszkodzić samochód w przypadku pojawienia się kałuż i miękkiego gliniastego gruntu.



Tabela 1. Zawartość żołądków 9 pstrągów złowionych w jeziorze Gäddsjön 12-14 VII 2022 r. (skrót: d - domek, l – larwa, bd – larwa bez domku, pp – pływająca poczwarka chruścika, im – imago).

Chruściki		<i>Lymnea</i>	1
<i>Polycentropodidae</i> l	3	<i>Anisus contortus</i>	42
<i>Mystacides</i> l	48	Sphaeriidae	12
Leptoceridae l	2	Gastropoda n. det.	1
<i>Phryganea</i> l bd	1	<i>Helobdella stagnalis</i>	24
<i>Molanna</i> l	1	Bezkęgowce lądowe	
n. det. pp	2	Coleoptera im	2
n. det. im	1	Blattodea	1
Chironomidae l	2	Ryby	
Skorupiaki		<i>Cottus</i>	1
<i>Asellus aquaticus</i>	814	Pisces n. det.	2
Copepoda	1	Razem	962
Cladocera	1	Średnia liczba ofiar na 1 rybę	107
Ślimaki			

Poziom wody w rzece był znacznie podwyższony (przepływ ok. 70 m³/s), więc łowiliśmy w niej krótko. Uwagę skupiliśmy na jeziorze, którego nazwa oznacza dosłownie jezioro szczupakowe. Nie stwierdziliśmy w nim szczupaków, a jedynie sporą populację pstrągów. Zapewne kiedyś wytruto wszystkie szczupaki ichtiotoksyną (np. rotenonem) i potem zarybiono pstrągami. Taką praktykę z powodzeniem stosuje się w wielu wodach Szwecji od kilkudziesięciu lat, tworząc dobre łowiska. Pstrągi mają w takich wodach dobre warunki bytu, choć na ogół nie są w stanie się rozmnażać.

Do analizy miałem 9 pstrągów o długości 30-53 cm (średnio 40,9 cm). Ryby były w dobrej kondycji, co widać na zdjęciu. Wiąże to z dobrymi warunkami pokarmowymi, o czym świadczy stosunkowo duża liczba ofiar w żołądkach ryb (średnio 107).

Głównym pokarmem były ośliczki (*Asellus aquaticus*). Występowały w żołądkach 8 ryb, a największa stwierdzona liczba to 186 osobników. Te skorupiaki były pobierane bezpośrednio z dna. Pstrągi musiały to czynić z dużą precyzją, ponieważ w żołądkach nie stwierdziłem obecności drobnych kamieni, fragmentów roślin lub mułu.

Generalnie wiele pstrągów koncentrowało się na pobieraniu pewnych organizmów, które lokalnie występowały w większej liczbie. I tak u jednej ryby stwierdziłem wszystkie 48 larw chruścika *Mystacides* i 19 larw innego chruścika z rodziny Leptoceridae. U innej ryby było 40 osobników małego ślimaka *Anisus contortus*. Pijawki *Helobdella stagnalis* były u trzech ryb - po 9, 8 i 7 osobników.



Nieco zadziwia obecność małych skorupiaków planktonowych u stosunkowo dużych ryb. Stwierdziłem po jednym osobniku widłonoga (Copepoda) u ryby 35 cm i wioślarki (Cladocera) – 38 cm.

Na jeziorze widać było sporadyczne żerowanie powierzchniowe ryb. Zawartość żołądków potwierdza, że na wodzie było niewiele pokarmu, zarówno pochodzenia wodnego, jak i lądowego.

Na obozowisku mieliśmy nieoczekiwane i nieproszone, ale miłego gościa. Był nim lis, który w ciągu

dnia wyczyścił teren wokół naszego obozowiska z resztek ryb. Zbliżył się do nas na odległość nawet około 5 m.

Łowiliśmy na muszkę z belly-boat i spinningiem z brzegu. Łowiąc z brzegu ryby były w zasięgu rzutu, ale największe były na otwartej wodzie. Kwestia przynęty była trzeciorzędna. Najważniejsze było zlokalizowanie ryb.

PODSUMOWANIE SEZONU 2022

Miniony rok był wyjątkowo bogaty w wydarzenia mające związek z wędkarstwem.

1. Na początku stycznia 2022 r. w Wodach Polskich (WP) powstał Departament Rybactwa, którego głównym zadaniem jest przygotowanie rozwiązań dotyczących rybołówstwa i rybactwa, zwłaszcza stworzenie nowego systemu ochrony wód, uproszczenie procedur, w tym skrócenie czasu wydawanych pozwoleń, a także ujednoczenie opłat. Zgodnie z Zarządzeniem Prezesa WP nr 87/2021 powstał projekt „Nasze Łowiska”, zakładający jedno zezwolenie na wędkowanie na terenie całej Polski (w obwodach administrowanych przez WP) z opłatą w wysokości 250 zł/rok. Miałyby to ułatwić korzystanie z wód publicznych. Stwierdzono, że „obecnie każdy okręg rybacki, czy użytkownik wód działa na własnych zasadach i pobiera opłaty, co zniechęca do uprawiania wędkarstwa. [...] dziś wędkarz zmuszony jest do kupowania dziesiątek zezwoleń, zapoznawaniem się z dziesiątkami regulaminów, w skrajnych przypadkach po zdobyciu wszystkich uprawnień braknie mu czasu na wędkowanie”. Podjęto decyzję o zaprzestaniu połowów sieciowych na wodach płynących. Planowane jest odejście od kart wędkarskich.

Ogłoszono też zamiar prowadzenia zarybień śródlądowych, nie tylko na obwodach WP, „ale wszędzie tam gdzie to konieczne. Obecne działania według wędkarzy są niewystarczające, często dochodzi do sytuacji, że na danym akwenu nie da się złapać żadnej ryby”. Poinformowano, że „w 2021 r. do zbiornika Świnna Poręba na rzece Skawa wypuszczono narybek jesienny w ilości 17 000 sztuk świnki oraz 3 000 sztuk brzany oraz narybek jesienny pstrąga potokowego w ilości 5 000 sztuk i 345 000 sztuk wylęgu żerującego szczupaka” (<https://www.wody.gov.pl/aktualnosci/2392-powstal-departament-rybactwa-w-wodach-polskich-dla-zreformowania-gospodarki-rybackiej> oraz <https://www.wody.gov.pl/edukacja/nasze-lowiska/wedkarstwo-wywiad>)

Komentarz: Po pierwsze, scentralizowany system wędkarstwa WP oznacza powrót do czasów PRL. Tamten system nie sprawdził się, a wśród głównych powodów były m.in. masowość wędkarstwa, niekompetencja decydentów (nie tylko w PZW), traktowanie wędkarstwa w kategoriach sposobu na pozyskanie żywności (w świetle braków rynkowych) oraz problemy z rozdysponowaniem środków do okręgów i kół.

Po drugie, od końca XIX w. do dzisiaj zarybienia traktuje się jako panaceum na spadek populacji ryb. Pomimo prawie 150-letniej historii zarybień w Polsce, zadziwiająco niewiele uwagi poświęcono analizie skuteczności i celowości tych działań, biorąc pod uwagę ich ogromną skalę i wielkość środków finansowych. Z nielicznych opracowań wynika, że jedynymi gatunkami autochtonicznymi w Polsce, których populacja była uzależniona od zarybień, to te, które miały problemy z naturalnym rozrodem z powodu antropogenicznych zmian w środowisku, tj. węgorz, sielawa (w niektórych wodach), pstrąg potokowy, łosoś i lipień, przy czym w przypadku ryb łososiowatych może to mieć duże ujemne skutki genetyczne, zdrowotne i dla lokalnej autochtonicznej populacji. W przypadku pozostałych brak było korelacji, albo ich populacja wręcz spadała, pomimo zarybień. Pewien komentarz z 1956 r. zasługuje na pogłębioną refleksję u obecnych i przyszłych decydentów gospodarki rybnej – „dowcipni i szczerzy twierdzą, że coroczna akcja szczupakowa jest obliczona nie na zabezpieczenie jego pogłowia, lecz raczej ich autorów przed ewentualną odpowiedzialnością za zmniejszenie się stada”. W tym kontekście zwraca uwagę wyżej podana informacja o zarybianiu zbiornika w Świnnej Porębie jednocześnie pstrągiem potokowym i szczupakiem. Jest to sprzeczne z

zasadami gospodarki rybami łososiowatymi, gdyż oznacza marnotrawstwo środków finansowych i materiału zarybieniowego.

Po trzecie, przedstawione propozycje są próbą leczenia objawów, a nie choroby. Podstawową przyczyną spadku populacji ryb w Polsce (a także produktywności wód) są zmiany w środowisku (zanieczyszczenie wód, regulacja cieków, melioracje, uniemożliwienie rybom dotarcie na tarliska, niszczenie tarlisk i miejsc wychodu narybku, itd.). Tu należy upatrywać największe możliwości działania WP.

Na poparcie natomiast zasługuje zniesienie karty wędkarskiej. Ten dokument, korzeniami sięgający systemu pruskiego z XIX w., jest przestarzały i niepotrzebny. Nie gwarantuje znajomości przepisów (które i tak często się zmieniają lub są różnicowane na terenie kraju), a także wcale nie sprzyja likwidacji kłusownictwa. Karta nie występuje w innych krajach, poza tymi będącymi pod historycznymi wpływami Prus/Niemiec. Stanowisko PZW, sprzeciwiające się likwidacji karty, jest wyrazem próby ochrony monopolistycznej pozycji PZW w systemie egzaminacyjnym na kartę. W historii PZW jest więcej przykładów działań na rzecz zachowania swojego monopolu (np. w kwestii kart sezonowych dla turystów w latach 50. i 60.).

2. Katastrofa na Odrze w lipcu i sierpniu 2022 r., największa tego typu w Polsce w ostatnich kilkudziesięciu latach, unaoczniała wszystkie problemy z gospodarką wodną i w zakresie ochrony środowiska. Główne instytucje odpowiedzialne za te kwestie (Wody Polskie, Główny Inspektorat Ochrony Środowiska i Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, a także ich regionalne oddziały) nie były w stanie zapobiec katastrofie, co powinno skłonić do głębszej refleksji nad zmianami w systemie ochrony środowiska. Nie wskazano też winnych tej katastrofy (czyli nie ukarano nikogo), co też nie wystawia dobrego świadectwa służbom odpowiedzialnym za takie działania. Przypadek Odry jest również wyzwaniem dla Wód Polskich w kontekście projektu „Nasze Łowiska”, gdyż trudno sobie wyobrazić gorszy start. Dobitnie też pokazuje pożądany kierunek działań.

3. Katastrofa na Odrze nie była jedyną taką latem 2022 r. Było też szereg innych przypadków o „mniejszej sile rażenia”. 14 sierpnia poinformowano o masowym śnięciu ryb w stawie w Inowrocławiu, 15 sierpnia - w Jeziorze Średzkim w Wielkopolsce, a 21 sierpnia w Jeziorze Niepruszewskim (Wielkopolska). 30 września mieszkańcy Łodzi zauważyli, że rzeczką Augustówką (dopływem Olechówki) płynie krwistoczerwona woda, zanieczyszczająca rzekę. W sierpniu w Rabie pojawiły się różowe wykwity, które wzbudziły niepokój mieszkańców. Badania przeprowadzone przez ekspertów Polskiej Akademii Nauk i Uniwersytetu Jagiellońskiego wskazały na obecność w rzece bakterii siarkowych i innych mikroorganizmów, które rozwijają się w zanieczyszczonych wodach. Czy to przypadek?

4. Nadal prowadzono działania polegające na niszczeniu rzek. Latem czyniono je w Potoku Rycerskim (dopływie Soły), co wywołało niepokój wędkarzy i spowodowało wstrzymanie prac na krótki okres. Z informacji Wód Polskich wynika, że destrukcja fragmentów potoku była dobrze zaplanowanym działaniem (<https://krakow.wody.gov.pl/aktualnosci/2539-stop-fake-news-prace-na-potoku-czerna-komentarz>). Podobnie we wrześniu prowadzono prace w korycie i na brzegach Białej Łądeckiej w Żelaźnie i Ołdrzychowicach Kłodzkich, w celu „przywrócenia drożności i przepustowości koryta rzeki”. Wśród działań była m.in. „wycinka zakrzewień i drzew samosiejek w korycie rzeki utrudniających swobodny przepływ wody” (<http://24kłodzko.pl/wody-polskie-rozpoczely-prace-w-korycie-bialej-ladeckiej-w-zelaznie-i-oldrzychowicach/>). Nie ma się co dziwić, że nie ma ryb w wielu wodach, skoro niszczy się ich naturalne siedliska. Nawet milionowe zarybienia nie pomogą.

5. Coś drgnęło w sprawach „przemysłowego” kłusownictwa. Na początku października poinformowano, że prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Koszalinie czterech kłusowniczy, działający na terenie Jeżyczek na Grabowej, zostali uznani za winnych popełnienia występku z Ustawy o rybactwie śródlądowym i zostały wobec nich orzeczone kary. Sąd zasądził nawiazkę na rzecz pokrzywdzonego Okręgu PZW w Koszalinie w łącznej kwocie 228 980,00 zł, tj. od każdego z kłusowników po 57 245,00 zł. Każdy sprawca został też obciążony

kosztami postępowania (<https://informacjewedkarskie.pl/57-245-00-zl-tyle-kazdy-z-4-klusownikow-ma-do-zaplacenia-za-klusownictwo-na-rzece-grabowa/>). Przyszłość pokaże, czy takie kary będą odstraszały kłusowników.

6. Inna jaskółka wieszcząca dobrą nowinę przyfrunęła z Okręgu PZW w Kielcach. W 2022 r. na Mierzawie oraz jej dopływach prowadzono prace rehabilitacyjne, umożliwiające naturalny rozród ryb łososiowatych. Łącznie do wody trafiło 440 ton żwiru i otoczków na odtworzenia tarlisk oraz 260 ton kamienia na udroźnienia. Na Mierzawie odtworzono 5 tarlisk oraz udroźniono jeden próg, który blokował migrację. Na Mozgawie odtworzono jedno tarlisko oraz udroźniono 5 progów. W przypadku jednego progów sukces był częściowy, gdyż prace umożliwiły migrację tylko niektórym gatunkom (np. pstrągowi). W środkowym odcinku Mozgawy odtworzono tarlisko dla ryb litofilnych.

Zasadzono też trzy tysiące sadzonek olszy czarnej o wysokości od 100 do 150 cm. Do nasadzeń wytypowano uregulowane odcinki rzek bez drzew. Sadzenie miało na celu częściowe zacienienie koryta rzeki, zróżnicowanie krajobrazu i stworzenie dogodnych warunków do życia wielu zwierząt i roślin poprzez kreowanie stabilnego ekosystemu. Pozwoli obniżyć temperaturę wody w okresach letnich. Dodatkowo drzewa - ograniczą zjawisko zarastania rzeki przez pojedyncze gatunki (np. trzcinę pospolitą), ograniczą zjawisko parowania wody, a także zwiększą retencję wody oraz wpłyną korzystnie na zmniejszenie zjawisk ekstremalnych, jak susze i wezbrania. Proszę porównać te działania i poglądy, z tymi podanymi wcześniej na Białej Łądeckiej.

W czerwcu kilka dni po odtworzeniu jednego z tarlisk do tarła przystąpiły osobniki minoga ukraińskiego (ponad 200 osobników). Jesienią na każdym z odtworzonych tarlisk aktywnie pracowały pstrągi potokowe.

W akcjach organizowanych w 2022 r. brało udział 49 wędkarzy z 14 Kół Okręgu, a dodatkowo osoby z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, wolontariusze WWF Polska, przedstawiciel Centrum Ekologiczne REC Polska, członkowie Stowarzyszenia Polska 2050 oraz lokalni miłośnicy przyrody. Odtwarzanie tarlisk sfinansowali Okręg PZW w Kielcach oraz Fundacja WWF Polska, za zgodą PGW Wody Polskie, a wsparcie merytoryczne udzielił Uniwersytet Rolniczy w Krakowie (https://www.pzw.org.pl/kielce/wiadomosci/248162/60/podsumowanie_tegorocznych_akcji_na_rzece_mierzawie#:~:text=Podsumowanie%20tegorocznych%20akcji%20na%20rzece%20Mierzawie%20oraz%20dop%C5%82ywach.,odtworzenia%20tarlisk%20oraz%20260%20ton%20kamienia%20na%20udro%C5%BCnienia).

7. Józef Jeleński zakończył swoje 25-letnie rybacko-wędkarskie użytkowanie Raby powyżej Myślenic. Zasługuje to nie tylko na odnotowanie, ale także wyrażenie najwyższego szacunku za całokształt Jego działalności, zwłaszcza na rzecz ochrony rodzimej ichtiofauny, renaturyzacji cieków w całym kraju, a także szkolenia młodych adeptów, którzy w przyszłości będą dalej ciągnąć ten „wózek z balastem nietrafionych decyzji urzędników, mających nikłe pojęcie o rybach i środowisku w ogóle” i wdrażać różne projekty. Dzięki Józku!

NOWA PUBLIKACJA

W grudniu 2022 r. ukazała się książka Stanisława Cios „Tradycyjne rybołówstwo na Mazurach. Przeszłość – teraźniejszość – perspektywy”, wydana w nakładzie 200 egz. Spis treści: Wstęp, Rybołówstwo w pradziejach i wczesnym średniowieczu (dr Jerzy Łapo), Rybołówstwo od średniowiecza do 1945 r., Rybołówstwo w PRL, Akwakultura, Narzędzia i metody połowu, Uwagi o wybranych gatunkach ryb, Wędkarstwo, Uwagi na temat dalszego rozwoju rybołówstwa, Informacje o rybakach udzielających wywiadów (Ewa Błaszko), Bibliografia. Książkę rozprowadza wydawca - Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie.

Redaguje: dr Stanisław Cios (autor anonimowych materiałów). Adres dla korespondencji: ul. Stryjeńskich 6 m 4, 02-791 Warszawa. E-mail: stcios@hotmail.com Pismo ma charakter „Newsletter” wędkarzy muchowych i ryb łososiowatych w Polsce. Wersja elektroniczna jest dostępna w internecie: <http://przyjacieleraby.pl/> (nr 1-23), <http://bialaprzemsza.pl> i <http://www.namuche.pl/>. Niniejszy numer wydano w styczniu 2023 r. i jest pierwszym, który ukazał się wyłącznie w wersji elektronicznej. Materiały autorów stanowią wkład w kulturę wędkarską w Polsce.